Nr 586. Kraków, Sobota 20. Grudnia 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupesyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Następstwa zatargu cennikowego.

Z powodu trwającego już od dłuższego czasu zatargu cennikowego pomiędzy pracodawcami a pracownikami drukarskimi, jest bardzo możliwe, że w poniedziałek dnia 22 b. m. ustanie praca we wszystkich drukarniach krakowskich.

Na tę ewentualność zwracamy uwagę naszych Czytelników, podkreślając zarazem, że nie ponosimy winy za prawdopodobną przerwę w wydawnictwie naszego dziennika.

Uczynimy jednak wszystko, co leży w naszej mocy, aby nasi Abonenci otrzymywać mogli przynajmniej bieżące informacye.

Wydawnictwo „Nowej Reformy“.

Co dalej?

Praca nad przeprowadzeniem reformy wyborczej, przerwana we wtorek b. t., dała niewątpliwie poważne rezultaty. Najważniejszym zaś z nich jest skonsolidowanie wszystkich stronnictw polskich na gruncie przyjętego przez nie solidarnie projektu rządowego reformy po przeprowadzeniu w nim kilku ważnych zmian za zgodą wzajemną. Dzięki tej konsolidacyi stronnictw polskich, jedna i to bardzo trudna część pracy nad reformą wyborczą została wykonana. Wyrównano bowiem różnice, które dzieliły polskie stronnictwa i osiągnięto to, że te z pośród stronnictw naszych, które o reformie wogóle niechętnie myślały, zobowiązały się do jej przeprowadzenia solidarnego wedle przyjętego projektu. Każdy, kto pamięta długie ociągania się i wahania wschodnio galicyjskich grup konserwatywnych w sprawie reformy, przyzna, że na drodze do jej urzeczywistnienia jest to krok duży.

Konsolidacyę stronnictw polskich przyspieszyło znane oświadczenie Rusinów w sprawie liczby członków Wydziału krajowego i okręgów dwumandatowych wiejskich. Ostateczna forma tego oświadczenia ruskiego zniewoliła stronnictwa polskie do przyspieszenia ich wzajemnego porozumienia, bez którego merytoryczne traktowanie żądań ruskich przez poszczególne stronnictwa polskie mogłoby było doprowadzić tylko do zaprzepaszczenia całej sprawy. Dlatego zupełnie niesłusznie przedstawia się dokonaną w poniedziałek konsolidacyę polską jako „złamanie“ kompromisu z Rusinami, a nawet, jak chce „Diło“, jako „zdradę“ ze strony stronnictw t. zw. „blokowych“. Nikt tu żadnego nie łamał kompromisu, tem mniej nikt nie dopuszczał się „zdrady“, ale wszystkie stronnictwa polskie porozumiały się z sobą i wzajemnie związały przez solidarne przyjęcie projektu rządowego, stosownie poprawionego. Stało się tu to, co było wogóle celem wszelkich rokowań i prac komisyi dla reformy wyborczej, mianowicie, aby uzyskać kwalifikowaną większość, potrzebną do uchwalenia reformy wyborczej przez Sejm. Ponieważ zaś większość ta nie dałaby się stworzyć wbrew woli centrum i autonomistów, nawet gdyby trzeci uczestnik byłego „antibloku“ — narodowi demokraci, opuścili swoich dotychczasowych sojuszników, przeto szkoda słów tracić na wykazanie, że zawarcie kompromisu z temi dwiema konserwatywnemi grupami, przez uwzględnienie szeregu ich postulatów było kardynalnym warunkiem realnej pracy nad reformą wyborczą.

Dzięki też temu kompromisowi na placu pozostali jedyni Rusini, którzy zgodę swoją na projekt reformy uzależniają od przyjęcia ich dwóch wyżej wymienionych warunków. Ponieważ przeprowadzenie reformy bez Rusinów nie jest możliwe, mogą oni bowiem zdekompletować Sejm, a gdyby nawet było możliwem, nie byłoby politycznie uzasadnionem, ponieważ jednym z głównych celów tej reformy ma być właśnie pewne trwałe wyrównanie przeciwieństw narodowościowych w naszym kraju, przeto w tej chwili rzecz cała sprowadza się do różnicy zapatrywań, jaka zachodzi między obu obozami narodowymi w Sejmie co do liczby członków wydziału i wiejskich okręgów dwumandatowych.

Jest rzeczą jasną, że jeżeli sprawa ma ruszyć dalej z tego martwego punktu i dojść rychło do ostatecznego załatwienia, muszą być podjęte rokowania i zabiegi w celu wyrównania tych różnic. Kto ma się podjąć tej pracy? Otóż w przeciwstawieniu do poprzednich okresów, przez które sprawa reformy wyborczej przechodziła, obecna konsolidacya stronnictw polskich jest tego rodzaju, że wyklucza możliwość, aby którekolwiek z tych stronnictw mogło oficyalnie podjąć się tego zadania. Wszystkie bowiem stronnictwa polskie związane są projektem rządowym, w którym też żadne z nich nie tylko przeprowadzać, ale nawet inicyować przeprowadzenia zmian jakichkolwiek nie może. Projekt ten bowiem mógłby być tylko solidarnie przez wszystkie stronnictwa polskie zmienionym.

Wobec tego obowiązek podjęcia pośrednictwa między obu obozami narodowymi spada wyłącznie na rząd, który jeden ma do rozwiązania takiego zadania niezbędną swobodę ruchów i kwalifikacyę. Rząd też musi tu wystąpić z wnioskami pośredniczącemi i musi starać się o pozyskanie dla nich obu stron.

Sytuacya polityczna zarówno jak gospodarcza w kraju wymaga, aby rząd przystąpił do tych medytacyj co do pozostałych jeszcze dwóch spornych punktów jak najrychlej. Kwestye te są w porównaniu z temi wszystkiemi przeciwieństwami, które już wyrównano, tak drobne, że wprost niepodobna przypuścić, aby przy energii i zręczności medyatora, a przy wyższej ponad wszelką wątpliwość dobrej woli doprowadzenia reformy do skutku po stronie polskiej, ostatnie te przeszkody nie dały się usunąć, jeżeli tylko Rusini mają tak samo dobrą wolę do zrealizowania reformy i jeżeli w uporze ich obecnym nie grają roli decydującej jakieś nieznane bliżej względy i rachuby taktyczne. Jeżeli Rusini naprawdę myślą tylko o tym jednym członku Wydziału krajowego więcej, którego domaga się obóz polski, i o tych czterech okręgach dwumandatowych wiejskich, to można mieć nadzieję, że wyjście z trudności ostatecznie się znajdzie. Gorzej przedstawiałaby się sprawa, gdyby Rusini okazali się niezachwianymi w tych swoich żądaniach. Świadczyłoby to bowiem, że żądania te stawiają tylko dla udaremnienia reformy wyborczej wogóle z tym rachunkiem aby módz potem mówić, że to Polacy udaremnili reformę, ponieważ nie zgodzili się na dwa „drobiazgi“.

Z tego więc punktu widzenia żądania ruskie muszą być poddane próbie, którą podjąć może znowu nie kto inny, jak tylko właśnie rząd. Strona polska uczyniła, co do niej należało. Ona przyjęła projekt rządowy z takiemi tylko zmianami, które interesów drugiej narodowości nie dotyczą, ani im nie zagrażają. Teraz niechaj rząd stara się, aby także i strona ruska przyjęła jego projekt, przyczem jednak nie wolno mu zapominać, że interes narodowy polski w żaden sposób nie może być na szwank narażony.

Prace Izby poselskiej.

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 grudnia.

Dzisiaj o godzinie 10 rano zebrał się konwent seniorów celem ustalenia **programu działalności parlamentu.** — Jak wiadomo, przywódcy związku niemiecko-narodowego i chrześcijańsko-socyalnych zażądali od hr. Stuergkha, by wpłynął na to, aby plenarne posiedzenia parlamentu odbyły się jeszcze 29 i 30 grudnia.

Hr. Stuergkh oświadczył gotowość uczynienia zadość temu żądaniu stronnictw. Po dzisiejszem zatem i poniedziałkowem posiedzeniu odbędą się jeszcze **dwa posiedzenia Izby 29 i 30 grudnia.** Nie zmienia to atoli sytuacyi parlamentarnej, ponieważ niema mowy o tem, aby Rusini zaniechali obstrukcyi bez kompromisu w sprawie galicyjskiej reformy wyborczej. — Kompromis taki atoli jest nie prawdopodobny. Wedle powszechnego przekonania, Izba, zamiast w poniedziałek, odroczona będzie 30 grudnia. Rząd uważa dzień 1 stycznia za **ostateczny termin** dla załatwienia planu finansowego, i nie zgodzi się na jakieś dłuższe „ex lex“, tak, że prowizoryum budżetowe musiałoby być załatwione w pierwszych dwóch lub trzech dniach stycznia. Warunków tych atoli Izba posłów nie dopełni, pominąwszy opór, jaki istnieje w Izbie panów przeciw planowi finansowemu.

Błędne informacye o Kole polskiem.

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 grudnia.

„N. Fr. Presse“ i „N. W. Tagblatt“ przynoszą informacye o przebiegu wczorajszego posiedzenia Koła polskiego i donoszą, że narodowi demokraci zgłosili wniosek o wykluczenie posła Jaworskiego z Koła za to, że oddał do dyspozycyi Stapińskiemu 120.000 kor. Jak już wczoraj doniosłem, informacye te są błędne. Wniosku takiego nie zgłoszono z żadnej strony, a przemycenie podobnej informacyi jest manewrem, obliczonym na dalsze kompromitowanie Koła polskiego.

Także wiadomości, jakoby wykluczono posła Jaworskiego i jakoby wniosek posła Stesłowicza o wybór komisyi śledczej dla zbadania sprawy Długosza Koło odesłało do komisyi parlamentarnej, są nieprawdziwe.

Prognoza dnia dzisiejszego.

(Telegramy „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 20 grudnia.

Prezes Koła polskiego, dr Leo, wezwał wszystkich członków Koła, ażeby aż do niedzieli bezwarunkowo nie wydalali się z Wiednia ze względu na wysoce poważną sytuacyę.

Jak donosi „Zeit“, dr Leo z tego powodu powołał się na wielką powagę sytuacyi, ponieważ prezydent gabinetu, hr. Stuergkh, ma zamiar postarać się o rozstrzygnięcie, czy parlament ma dalej obradować, czy też zajdzie potrzeba odroczenia go.

Wypadki dnia dzisiejszego wpłyną najsilniej na postanowienia hr. Stuergkha. Dzisiaj ma się odbyć rozprawa nad interpelacyami i odpowiedzią rządu w aferze ministra Długosza i p. Stapińskiego. Wprawdzie według regulaminu rozpraw, niedopuszczalnemi są w związku z debatą interpelacyjną zarówno uchwały Izby, jak wnioski, mimo to posłowie, zbliżeni do rządu, obawiają się, że dzisiaj przeciwko rządowi podniosą się gwałtowne zarzuty i że nawet zgłoszony zostanie może wniosek o postawienie rządu w stan oskarżenia.

Rozłam w klubie październikowców.

(Telegr. „N. Ref.“)

Petersburg, 20 grudnia.

(W. T. A.) U prezydenta Dumy Rodzianki odbyła się narada październikowców. Obrady trwały do godziny 4 nad ranem. Wynikiem ich było urzędowe oświadczenie o wystąpieniu z klubu październikowców 23 posłów. Wśród tych posłów znajduje się prezydent Dumy Rodzianko i wielu innych wybitnych posłów. Razem z posłami, którzy poprzednio wystąpili z frakcyi październikowców, liczba ich wynosi 40.

Wiadomość o tym rozłamie w frakcyi październikowców wywołała w Dumie wielką sensacyę. Sądzą, że posłowie, którzy wystąpili z frakcyi październikowców, utworzą nową grupę bardziej lewicową.

Petersburg, 20 grudnia.

Antonow i hr. Beningsen zrzygnowali z prezydentury względnie z wiceprezydentury frakcyi październikowców Dumy. — Zwiagincew wystąpił z partyi.

Królestwo dobrze administrowane.

(Telefonem.)

Petersburg, 20 grudnia.

(W. A. T.) Członek lewicy Rady państwa Stachowicz oświadczył korespondentowi „Wschodnio-europejskiej Agencyi Telegraficznej“, że ostatecznym zamiarem Rady państwa jest **obalenie projektu samorządu dla Królestwa Polskiego.** Prawica oświadcza, że Królestwo Polskie **nie potrzebuje** samorządu, gdyż jest obecnie **bardzo dobrze** (sic) administrowane.

Koleje oryentalne.

(Telefonem.)

Wiedeń, 20 grudnia.

Wczoraj ukończyły się obrady austro-węgierskiej grupy towarzystwa kolei oryentalnej z francuskimi delegatami. Podpisano protokół. Delegaci francuscy opuszczają dzisiaj Wiedeń.

Projekt francuski hr. Vitali, który projektuje utworzenie dwóch narodowych towarzystw ruchu i jednego francuskiego tow. finansowego, został prawie w całości przyjęty. Trudno było znaleść formułę, któraby się liczyła z uprawnionymi postulatami monarchii austro-węgierskiej. Po przedyskutowaniu kilku kwestyj z grupą niemiecko-szwajcarską, które to rokowania odbędą się w najbliższych dniach, będą wszystkie umowy przedłożone rządom do ratyfikowania, co jest koniecznem do przeprowadzenia całego projektu.

Sensacyjne rewelacye.

(Z autentycznych dokumentów głównego zarządu „Ostmarkenvereinu“ w Berlinie).

„Dziennik Berliński“ i „Kuryer Poznański“ rozpoczęły równocześnie druk zapowiedzianej publikacyi p. Franciszka Krysiaka w sprawie stosunku Rusinów do Prusaków.

Autor stwierdza na wstępie, że oficyalny stosunek między „Ruskim komitetem narodowym“, główną polityczną organizacyą Rusinów, a „Ostmarkenvereinem“, nawiązany został 23 marca 1903 roku. Z tą datą rozpoczynają się listy, wymieniane pomiędzy Rusinami a głównym zarządem bractwa trzech liter. Rusini sami prosili hakatystów o pomoc przeciw Polakom. Świadczy o tem list „Ruskiego komitetu prasowego w Wiedniu“ który zwraca się do hakatystów i prosi o poparcie przeciwko Polakom. Nadto w aktach „Ostmarkenvereinu“ znajduje się 27 listów, zamienionych między Lwowem i Wiedniem z jednej, a Berlinem z drugiej strony, oraz 50 listów, dotyczących centrali dla sprowadzania robotników rolnych do Niemiec. Cała ta robota cieszy się wysoką protekcyą konsulatu niemieckiego we Lwowie, którego sekretarz, W. Fauter, jest agentem i mężem zaufania zarządu „Ostmarkenvereinu“.

Dalej stwierdza p. Krysiak, że naczelnik hakatystów, Tiedemann z Jeziorek, w listach swoich nazywa męża zaufania „Ruskiego komitetu narodowego“, unickiego księdza Hanyckiego, dawniej w Zimnej Wodzie pod Lwowem, obecnie mieszkającego przeważnie w Katowicach na Górnym Śląsku, „Freund Hanyckyj“. Przywódcy Rusinów osobiście jeżdżą do Berlina po rady i wskazówki, jak mają walczyć z Polakami w Galicyi, których stale nazywają „wspólnym wrogiem“ Niemców i Rusinów.

Autor podnosi w dalszym ciągu, że chcąc poznać całą robotę przywódców ruskich, należy podać całą ich korespondencyę z Berlinem. — Wpierw jednak przytacza kilka najważniejszych faktów.

I tak, wrocławska hakatystyczna „Schl. Ztg“ podała dnia 17 września 1903 roku wiadomość, że zanosi się w Sejmie galicyjskim na zawieszenie broni między Rusinami a Polakami. Przeraził się tą wiadomością główny zarząd „Ostmarkenvereinu“, który nie mógł zrozumieć, dla-

Pamiętnik Brzozowskiego.

(Dokończenie.)

Zaiste są to marzenia skazanej na bezczynność nahajki. Porównałem powyżej ten ton z tonem „Monitora“. Jest jednak pewna różnica. Gdy się prowadzi kampanię publiczną, dziennikarską, można nawet tego rodzaju ton usprawiedliwić chęcią oddziaływania na czytelników, nazwać go nawet środkiem walki według zasady: „Gdzie drwa rąbią, tam trzaski lecą“. I ja sam w polemice publicznej uważam zbytnią uprzejmość za metodę chybiającą celu, ale nie przyszłoby mi nigdy na myśl używać tego rodzaju szorstkich zwrotów w pamiętniku osobistym, zaśmiecać go sobie wybuchami pasyi. Wychowawca może i musi karcić ucznia, powinien więc nawet w pewnych wypadkach brać w usta wyrazy szorstkie i udawać gniew, ale sam w sobie irytować się nie powinien.

Ale możnaby powiedzieć, że to troska o dobro literatury polskiej prowadzi autora do takich ekstrawagancyj, możnaby go nawet za tę szczerość gniewu podziwiać. Zapowiadając np. utrącenie Stirnera, pisze: „Ach tak ciągnie do przejechania się po niemczyźnie, po hypnozie wszystkich Irzykowskich tego świata... Boże mój, Boże mój, pozwól mi pracować, pozwól skupić siły. Daj jeszcze żyć dla Polski“. Trzeba ten święty zapał uznać w Brzozowskim i to bynajmniej nie z gestem wspaniałomyślności. Nie idzie jednak na tem miejscu o to, czy Brzozowski miał objektywnie słuszność, czy nie, ani o to, czy ta słuszność, jeżeli ją miał, była całkowitą, czy też miał tę słuszność połowiczną, która gorszą jest i szkodliwszą od jaskrawej pomyłki. Wytargować u nieboszczyka już i tak nic się nie da. Jego „Pamiętnik“ obchodzi nas tutaj nie jako materyał do repliki, lecz jako dokument literacki, a także jako dokument psychologiczny i egzamin charakterowy i z tego też stanowiska chcę go ocenić. I tu z okazyi właśnie owych zaciskań pięści w samotności florenckiej nasuwają się jeszcze inne refleksye. Oto w przypiskach cytuje wydawca list Brzozowskiego, w którym on podkreśla słowa: „Od dwóch miesięcy piszę „Pamiętniki“, pisane z celem druku ale pośmiertnego“, gdzieindziej znów zaznacza, że autor na pierwszej karcie rękopisu wyraził wolę, by drukowano tekst cały bez jakichkolwiek zmian lub opuszczeń. W tem świetle ujrzane prywatne odgrażania się Brzozowskiego zamieniają się na publiczne impertynencye. Być może, że Brzozowski uważał to za akt odwagi, za bohaterstwo i pisząc ów „pamiętnik do druku“, miał dziecinną satysfakcyę, że oto nareszcie sypnie ludziom bezwzględną „prawdą“ w oczy, zrobi generalny porachunek. Tej radości mu nie zazdroszczę. Naiwność jego występuje tem jaskrawiej, gdy w tym samym liście, o parę wierszy dalej (str. 202) pisze Brzozowski: „publicznie jest dla mnie Irzykowski nietykalny“. Jak się to jedno z drugiem godzi? Jest to niekonsekwencya rozbrajająca.

Ale sprawa ta ma jeszcze jedną, gorszą stronę. Po raz pierwszy to może się zdarza, że nie człowiek żywy lecz umarły narusza cichą umowę: „de mortuis nil nisi bene“ (która przecież nakłada pewne obowiązki i na drugą stronę) i prowokuje. I zdawałoby się, że nieboszczyk ma w tej walce pośmiertnej pozycyę niekorzystną, gdyż już dalej bronić się nie może. Gdzież tam, przeciwnie. Słowa nieboszczyka mają w sobie nietylko jad trupi, lecz i powagę zagrobową — w tym wypadku chyba niezasłużoną. Oficyalna krytyka może ich nie przyjąć do wiadomości, lecz oddziaływać one będą miarodajnie na opinię nieoficyalną, urabiając się w ciszy, wśród umysłów młodych, niekrytycznych, ale bujnych i zapalnych. Na tej zaś opinii każdemu pisarzowi najwięcej zależy. Aby mieć równe szanse z Brzozowskim, musiałbym napisać własny pamiętnik, umrzeć i wdowa po mnie musiałaby być tak niedyskretną, żeby jak najwcześniej przytknąć lont do tej pogrobowej bomby. To wszystko powinien był wiedzieć Brzozowski, jako człowiek wyższej miary, jako subtelny myśliciel, powieściopisarz i psycholog, powinien był przynajmniej przeczuwać; jeżeli tak się nie stało, to był to z jego strony znowu niemały brak taktu psychologicznego.

Mógłbym teraz z kolei opowiedzieć dzieje mego osobistego stosunku do Brzozowskiego, aby wyjaśnić, jak się to stać mogło, że w Pamiętniku tak ujemnie wyrażał się o człowieku, któremu niegdyś zadedykował swoją „Współczesną powieść polską“ „z wyrazami hołdu należnego autorowi Pałuby“. Ale pomijam to zupełnie, gdyż pragnę oceniać ten pamiętnik jedynie na podstawie materyału w nim samym zawartego, tak, żeby każdy mógł sobie łatwo mój sąd skontrolować. Natomiast trzeba przecież wytłómaczyć, skąd się wzięło u Brzozowskiego tak wielkie rozdrażnienie. Choroba, osamotnienie, brak uznania —tak nam wyjaśnia pamiętnik. Co do ostatniego motywu, to chyba Brzozowski na brak uznania skarżyć się nie mógł. Może to nie było uznanie po jego myśli, może było zbyt obojętne i szablonowe — lecz chyba niema autora, któryby się nie skarżył na to samo. A owszem Brzozowski miał to wyjątkowe stanowisko wśród polskich autorów, że zarówno nienawiści jak sympatye ku niemu były silne, że miał nietylko przyjaciół, ale i wrogów — to dowód żywotności jego sławy. Osamotnieniu zaś swemu on sam najwięcej winien. W jego wzięciu się osobistem było coś niesamowitego, — nie można obcować z wiecznie rozżarzonym węglem. Choroba, procesy publiczne i jego własna natura wytwarzały naokoło niego pas izolacyjny, którego on nie widział, choć go niewątpliwie odczuwał. Brzozowski w swoich „Ideach“ i w Pamiętniku mówi o rozmowach ze mną; faktycznie jednak nie były to rozmowy, tylko jednostronne gadulstwo. Brzozowski wyrzucał z siebie słowa, jak szybkostrzelna armata, sprostać mu w tem było niepodobieństwem, ale sprzeciwiać mu się znaczyło narażać jego zdrowie. Dawne sukcesy retoryczne osiągane na wykładach, szmer uwielbienia wśród audytoryum — wyrobiły w nim nałogi tenora. Widziałem, jak zdolny był cały kwandrans rozwijać swoje plany literackie przed osobami, które go absolutnie rozumieć nie mogły, — nie, aby im imponować, lecz mimowoli, party szałem retorycznym. W ten sposób pogłębiał się między nim a otoczeniem dystans uwielbienia, równający się jednak wzięciu go poza nawias. Ludzie w życiu codziennem nie lubią takiego napięcia ascetycznego, którego atmosferę stwarzał sobie Brzozowski, — wspierany w tem walnie przez chorobę i bliskość śmierci. Gulliwerowi po powrocie z krainy olbrzymów wciąż wydawało się, że jest olbrzymem, a wszyscy karłami, i chodził między nimi, jakby na szczudłach, bojąc się ich rozdeptać — takiem mniej więcej było też zachowanie się towarzyskie Brzozowskiego. Otoczenie w odwet rozpieszczało go, — tak powstawała owa formacya społeczna, która wulgarnie nazywa się „kliką“. Kto się wyłamywał z pod subordynacyi, uważany był za wroga, kto się dostosował, otrzymywał wynagrodzenie w postaci nawiasowych reklamek przyjacielskich w dziełach Brzozowskiego. — Zaiste jednakwięcej szczerości, a nawet szacunku mają w sobie potępienia Brzozowskiego, miotane w stronę moją, tuttich quantich i czystych kołnierzyków niż n. p. ów pieszczotliwy protekcyonalizm, z jakim odzywa się o p. Ortwinie, wydawcy Pamiętnika, człowieku, który sobie na to wcale u Brzozowskiego nie zasłużył, gdyż w swoich przypiskach do Pamiętnika stara się sumiennie dobijać ofiary, zranione odłamkami jego bomby pośmiertnej.

Tak to między rozszerzającą się samotnością a żądzą publiczności szamotała się dusza Brzozowskiego. Gdy wyjechał do Florencyi, ta samotność z duchowej stała się konkretną. Nie mógł już urządzać wykładów, nie miał też do rozporządzenia, jak dawniej, „Głosu“ warszawskiego, w którym dawał upust swojemu popędowi bocianiemu do wydzióbywania żab z bagienka literackiego. Gromadził się w nim materyał żółciowy i dławił go. Aż wpadł na pomysł założenia sobie takiego „Głosu“ w domu — to był właśnie pamiętnik. Pamiętnik — przeznaczony przez samego autora do druku, i to nie po 50 latach, lecz choćby natychmiast. „Pamiętnik — do druku“ — to brzmi jak contradictio in adjecto. Pamiętnik tylko wówczas ma wartość, gdy nie jest pisany z myślą o druku, gdy stanowi rzeczywisty komfort duszy, a nie jest robiony na eksport. Musi być tak subjektywnym, żeby wprost urągał myśli o druku — i dopiero niechby czas, rozluźniając jedno po drugiem zahaczenie życiowe pamiętnika, czynił zeń powoli skamieliną objektywną. Brzozowski do pisania takiego pamiętnika był, zdaje się, organicznie niezdolnym. Czuł wciąż naokoło siebie szmer audytoryum. Na stronie 17 znajduje się zwrot: „czy nie czujecie“ zwrócony do idealnych słuchaczy. Niemożność wykładania dręczyła go. Ponadto przebywanie na obczyźnie przesunęło w nim perspektywy. O wypadkach w kraju dowiadywał się dorywczo z ust często niewiarogodnych, taksamo o sądach, które o nim gdzieś ktoś wygłosił lub napisał. A w takiem oddaleniu ważność własnych spraw rośnie niestosunkowo. Zdawało mu się, że jeżeli ktoś o nim napisze: „Brzozowski popełnia ten a ten błąd“— to cała Polska tego słucha i na zawsze zapamiętuje, a bezbronność w takich wypadkach

czego Rusini, zawarłszy z nim przymierze zaczepno przeciwko Polakom, w takiej właśnie chwili umowę tę chcą pogrzebać na terenie galicyjskim. Zarząd „Ostmarkervereinu" wysłał tedy dnia 7 października 1903 roku energiczne zapytanie do ks. **Hanyckiego**, który, specyalnie do układów z hakatystami wyznaczony, mieszkał wtedy we Lwowie przy ulicy Ormiańskiej L. 2, aby natychmiast w imieniu „Ruskiego Komitetu narodowego" sprawę całą wyświetlił.

Hanyckyj w liście z 10 października 1903 roku, datowanym z Rudna pod Lwowem, uspokoił obawy swego berlińskiego sojusznika w słowach:

„W odpowiedzi na cenne pismo Panów z dnia 7 października donoszę, że niema zawieszenia broni między Rusinami a Polakami. Dopóki tylko trwać będzie polska niewola (polnische Knechtschaft), dopóty mowy nima o zawieszeniu broni".

A jako dowód, że tak jest, wysłał Hanyckyj zaraz później do sojusznika berlińskiego dwa numery „Dila", z których wynikało, że istotnie zawieszenie broni nie nastąpiło, i że, jak zapewniał Hanyckyj, „Schlesische Zeitung" uległa mistyfikacyi.

Nadmienić tu jeszcze trzeba, że pośrednik Rusinów z hakatystami, ks. Hanyckyj, którego listów w zbiorze hakatystów istnieje około stu, mimo swego 11-letniego korespondowania z Berlinem i mimo swej wielkiej miłości do Niemców-protestantów, pisze haniebną niemczyzną, jak okazują fotografie jego listów.

W tym samym liście raportuje Hanyckyj do Berlina:

„Dnia 7 października mieliśmy posiedzenie szerszego Komitetu, do którego z całego kraju należy 30 osób, które zatwierdziło plan komitetu wykonawczego wysyłania robotników (ruskich) do Niemiec i więźle w porozumieniu z niemieckiemi politycznemi towarzystwami, dając zarazem mandat, ażeby nawiązał jak najściślejszy związek z Niemcami.

A dalej donosi ksiądz Hanyckyj:

Obecnie obradują w Sejmie lwowskim nad projektem do prawa w sprawie utrudnienia robotnikom wolności przesiedlania się. Rusini jednak je zwalczają, ponieważ projekt opracowany jest na korzyść polskich wielkich właścicieli ziemskich, który przez wychodźtwo robotników ruskich cierpieć będą na brak sił robotniczych.

Ostrożny ks. Hanyckyj hamuje się w dalszym ciągu i kończy list swój: „O bliższych szczegółach pisać nie mogę, bo trzeba osobiście je omówić przy naszem spotkaniu".

Rusini od słów przechodzą następnie do czynów. Oto urządzają zjazd w **Berlinie**, aby ułożyć plan przyszłej kampanii antipolskiej. Wynika to z następującego listu Hanyckiego do głównego zarządu „Oestmarkervereinu" (numer żurnali 6867. 6. 11. 03).

Lwów, 4. 11. 03.

JWielmożny Panie!

Dziś już pewnie wybrani zostaną delegaci, którzy mają jechać do Berlina, aby ustanowić jednolity program działania w walce z Polakami, a z drugiej strony przedstawić odpowiednie projekty reemigracyi (powrotu) Niemców z Galicyi do Niemiec. (Ta reemigracya zrobiła fiasko i jej miejsce zajęło wychodźtwo Rusinów do Niemiec — przyp. autora).

Ponieważ jeden z panów był nieobecny, będę [illegible] przyjedziemy.

[illegible] szacunkiem

[illegible] Hanyckyj.

W październiku tego samego roku ruskie pismo „Swoboda", już pod wpływem nowej przyjaźni z hakatystami, wystąpiło z gwałtownym protestem przeciwko wystawieniu Władysławowi Jagielle pomnika w Gródku, który, zdaniem tego pisma, był „nie ojcem, tylko katem ruskiego narodu".

Jednocześnie pismo to podniosło, „że obecnie Prusacy dają ruskim robotnikom chleb, aby pod polskimi panami nie potrzebowali się marnować. **I kto wie, czy nie Prusacy zerwą obecne łańcuchy, którymi Polacy okuli Rusinów.** Czas zdaje się niedalekim, **w którym Rusini połączą się z Prusakami**, aby wspólnemi siłami wystąpić przeciwko Polakom. Ruską kwestyę rozstrzygną chłopi ruscy, którzy **zgotują Polakom Grunwald na ruskiej ziemi**, i kto wie, **czy nie przy pomocy Prusaków**".

Hakatystyczna „Schles. Ztg"., widocznie nie wtajemniczona wtedy jeszcze w stosunki pomiędzy „Ostmarkervereinem" a „Ruskim narodnim komitetem", dodała do powyższego artykułu uwagę, „że pragnienie Rusinów zawarcia sojuszu z Prusakami pozostanie na długi jeszcze czas pobożnem życzeniem, ponieważ Prusy nie mają żadnego powodu występować w obronie Rusinów".

Z powodu tej mimowolnej „herezyi" pisma hakatystycznego wywiązała się bardzo charakterystyczna korespondencya pomiędzy generalnym sekretarzem hakatystów, dr. Bovenschenem a ich prezesem. Pierwszy w liście do Tiedemanna (prezesa) podnosi pomiędzy innemi:

„Ubolewać należy z powodu komentarza „Schles. Ztg.", ponieważ Rusini, których doskonale możemy używać jako terenu przeciwko Polakom, mogą się silnie tem „zakatarzyć". Chodzi nam o ruskich robotników, aby się pozbyć galicyjskich robotników polskich z Prus. „Ostmarkerverein" pracuje już trzy kwartały z „Ruskim komitetem narodowym", z którym utrzymuje jak najżywsze w tej sprawie stosunki. Niebawem odbędzie się w Berlinie konferencya Izb rolniczych państwa pruskiego, w której wezmą także udział reprezentanci „Ruskiego komitetu narodowego". Narady doprowadzą prawdopodobnie do rezultatu, tak, że już w przyszłym roku przybędzie do Niemiec 50.000 ruskich robotników. Dziś właśnie otrzymałem od „Ruskiego komitetu narodowego" dwa rekomendowane listy, w których donoszą mi, że sprawa robotników ruskich bardzo im na sercu leży i że starać się będą o jak najściślejszy stosunek z niemiecką kulturą i niemiecko-narodowemi towarzystwami. Z tych więc powodów podobne uwagi, z jakiemi wystąpiła „Schles. Ztg.", sprawie całej mogą ogromnie zaszkodzić". List ten kończy się, jak następuje:

„Ze względu na ewentualne dyplomatyczne rozprawy między Prusami i Austryą nie powinny oczywiście wszystkie te wyżej podane szczegóły przedostać się do publicznej wiadomości. Nie mogę tedy stąd udzielać „Schles. Ztg." piśmiennego wyjaśnienia. Możeby jednak 104 (ma znaczyć generał v. Paczensky-Tenczin, przywódca śląskiej organizacyi „Ostmarkenvereinu"), zechciał od siebie poinformować dr Roesego (redaktora Schles. Ztg.), ażeby z lwią odwagą z Polakami walczący Rusini takiemi fałszywemi wiadomościami i uwagami nie zostali znowu urażeni.

Podpisaną jest liczba 28, która oznacza każdorazowego generalnego sekretarza „Ostmarkenvereinu".

Do powyższego listu dołączył prezes Tiedemann własnoręcznie następujące znamienne uwagi:

„Rusini są śmiertelnymi wrogami Polaków w Galicyi, którzy ich aż do krwi uciskają i szykanują. Rząd niemiecki nie może oczywiście mieszać się do tej walki narodowościowej w obrębie zaprzyjaźnionego państwa — Towarzystwo kresów wschodnich coprawda nie potrzebuje zważać na te względy. Będziemy musieli (!) na szereg lat używać robotników ruskich w miejsce polskich.

podp. 23.

(To znaczy *Tiedemann*).

Kronika paryska.

Paryż, 16 grudnia.

(Bankructwo dyrektora teatru Astruca. — Jego filipika przeciwko Paryżanom. — Sporty a teatr. — Tango, kino i teatry. — Muzyka w Paryżu. — Wystawa obrazów. — Zastój w sztuce. — Wycieczka do Barbizon.)

(—) Gabryel Astruc, człowiek nie mylący się nigdy, założył teatr operowy na Champs-Elysées i zbankrutował po 4 miesiącach. Zbankrutowawszy, zaczął p. Astruc szukać przyczyn bankructwa i nareszcie odkrył, że winni są Paryżanie, którzy obojętnie się zachowują wobec „prawdziwie wysokiej sztuki". A pan Astruc mówi o sobie, że chciał pielęgnować najwyższą sztukę, wolną od kompromisów. Odkryciem tem podzielił się ze światem za pomocą artykułu p. t. „Obalona świątynia", który pojawił się niedawno w „Gil Blas".

Artykuł rozpoczyna się pytaniem: „Czy jesteś pan pewny, że Paryż lubuje się w muzyce?" Takie pytanie — jak zapewnia p. Astruc — rzucił Kamil Chevillard w czasie, gdy miała powstać wymieniona scena operowa. Chevillard zaś jest kierownikiem muzycznym Opery wielkiej, a więc osobą w tej sprawie kompetentną. Jak to oblicza Chevillard, na niedzielnych koncertach symfonicznych bywa około 6000 słuchaczy. Do tego należy dodać około 4000 osób, które uczęszczają do teatrów liryczno-dramatycznych. Razem jest 10 tysięcy osób, przysięgających, że lubują się w muzyce i nie żałują na ten cel wydatku w kwocie od 1 do 12 franków. Na ludność, dochodzącą do 4 milionów, jest to niewiele. Na ostatek podniół Chevillard, że Paryż nie posiada ani jednej prawdziwej sali koncertowej, w przeciwieństwie do zagranicy, gdzie nawet miasta prowincyonalne mają takie sale.

Publiczność paryska — powiada p. Astruc — nie ma tedy podpory. Ale ma przewodników. Kto spełnia tę rolę? Najpierw krytyka, a potem... panie. Krytycy z pewnością kochają muzykę, ale publiczność, czytająca gazety, chce także dowiedzieć się czegoś o „modzie w teatrze". A potem Music Hall znaczy więcej niż wszelka muzyka, a potem przychodzą wypadki dnia, jak znalezienie pokrajanych zwłok kobiecych, albo włamanie do kasy — gdzież więc miejsce dla krytyki? Muzyka idzie na szary koniec.

A panie? Panie mają loże abonamentowe, ale przychodzą zawsze za późno. Idą na IX symfonię, ponieważ to należy do szyku, ale na requiem poszłyby tylko wtedy, gdyby dodano śmiertelny hymn „Tytanic". Rozmawiają głośno podczas uwertury i milkną dopiero, gdy się podniesie kurtyna i gdy oczy mają zajęcie. Należy jeszcze dodać wszelkiego rodzaju sporty, które w zupełności pochłaniają Paryżan. Można powiedzieć, że Paryżanin zamożny przebywa w Paryżu tylko podczas świąt wielkanocnych.

Ale wtedy rozpoczyna się wielki sezon paryski. Turyści z obu Ameryk i Anglii przybywają tłumnie. A teraz nie dzieje się tak, jak dawniej, że obcy byli pod wpływem smaku paryskiego — obecnie jest odwrotnie, a mianowicie Paryżanie naśladują Brazylijczyków. Jest to rodzaj odwrotnego snobizmu. Paryżanin idzie do teatru, gdy goszczą obce gwiazdy. W tym wirze zabaw trudno o skupienie, jakiego wymaga podniosła muzyka.

Ale z tem wszystkiem można jeszcze walczyć — powiada p. Astruc — ale istnieje jedna okoliczność, która muzykę zabija, a wobec której jesteśmy bezbronni. Tę okoliczność określę za pomocą następującego wypadku. Niedawno spotkałem o godzinie 7 i pół wieczorem pewnego poważnego adwokata, który mnie prosił, ażebym go odprowadził. Nie mając czasu poprosiłem adwokata, ażeby mnie odprowadził.

— To niemożliwe — odparł bardzo poważnie adwokat.

— Dlaczego?

— Ponieważ muszę iść na lekcyę tanga.

— Więc i pan uczysz się tanga? Pierwszorzędny adwokat? — mówię zdziwiony.

— Dlaczegóżby nie — odparł odwokat. — Nie jestem jedyny. Na moje tango przychodzą sędziowie, notaryusze, lekarze, wielcy przemysłowcy i kupcy rozmaitego wieku, rozmaitej wysokości i wagi. Chodzę na tango, ażeby nieco schudnąć. Do godz. 8 tańcuję, potem jem objad, potem idę do kina. Do teatru nie chodzę, ponieważ chcę odpocząć, ponieważ nie chcę wdziewać fraka, ponieważ chcę być w domu przed północą.

Oto przesilenie teatralne. Z tangiem i kinem nawet zręczny Astru nie może wygrać sprawy.

Przejdźmy do sztuk plastycznych i pomówmy o wystawie w Salon d'automne. Trzeba mieć wiele zaparcia się, ażeby oglądnąć mnóstwo niesmacznych rzeczy, które tutaj nagromadzono obok rzeczywistych dzieł sztuki. Jakie tutaj urządzenia pokojów i meble figurują w dziale sztuki dekoracyjnej. Ile w innej sali portretów jednookich i nagości odstraszających! I to w Paryżu, gdzie tyle arcydzieł działać powinno wychowawczo na młodą i najmłodszą generacyę artystów. Ale twórcy rozmaitych dzieł, już nie zagadkowych, ale śmiesznie wprost niezrozumiałych, powtarzają ciągle: „Trzeba sztukę rozumieć".

Nie jestem chwalcą minionych czasów, ale stwierdzam rzecz powszechnie wiadomą, że przechodzimy przesilenie i zastój w sztuce. Uwagi te nasunęły się całemu gronu osób, które niedawno urządziło sobie wycieczkę do północno-zachodniej części przepięknego lasu w Fontainebleau. Do tego grona należał i wasz kronikarz. Tam znajdują się dwie kolonie malarzy, a mianowicie: Montigny-Marlotte i Moret. Ale dawna kolonia, nazwiskami Milleta i Corota nieśmiertelna, to Barbizon, kolebka francuskiego malarstwa krajobrazowego w XIX stuleciu.

Łąkami i polami idzie kolejka z Melun i przybywa w przeciągu godziny do Barbizon. Nawet błyskawiczny pociąg ekspresowy nie posiada maszyny, którąby tak fuczała, sapała i dymiła, jak samowar, który ciągnie pociąg z Melun do Barbizon. Wysiadamy z pociągu pośród małych domków, tonących w zieleni. Idąc „główną ulicą", mamy po prawej stronie dom skromniutki, w którym Millet zajmował niewielką izbę, tworząc w niej swoje arcydzieła. Na końcu wąskiej uliczki rozciąga się duża równina, która Milletowi dała tyle motywów i znajduje się na jego obrazach: „Anioł Pański" i „Zbieranie Kłosów". Teraz wiatr hula na tych polach, pośród których drożyną idzie kobieta wiejska w sabotach i białym czepcu.

Tutaj wśród czarownego krajobrazu, w czwartym dziesiątku lat ubiegłego stulecia osiedliła się grupa malarzy. Z jednej strony bór pełen malowniczych polan, skał i wąwozów, z drugiej pola i łąki uśmiechnięte. Pierwszy tam przybył Teodor Rousseau, poeta drzew. Po nim przyszedł Millet, chłopski syn, odczuwający, jak nikt inny, pełne znoju życie wieśniaków. W małym domku, w którym jedyny „kupiec" miejscowy, stary Ganne, miał swój prymitywny sklep, znaleźli ci adepci sztuki przytułek, płacąc za niego malowaniem tynkowanych ścian. Później osiedlili się inni jeszcze artyści.

Millet i Rousseau przeprowadzili się następnie do osobnych domów, ażeby pracować w ciszy. Domek, w którym przebywał Rousseau, utrzymał się dotąd bez zmiany. Jest to chata, cała okryta bluszczem. W dawnej stodole, która zamieniona została na kaplicę, wisi na ścianie sztych „Anioła Pańskiego", tudzież oryginalny obraz Roussa pod tytułem: „Zachód słońca w lesie". Dzisiaj żyje Barbizon swoją dawną sławą. Przypominają się owe czasy, gdy tacy artyści jak Diaz, Ziem, rzeźbiarz fauny Barye, Bodmer, Troyon, Dupre wczesnym rankiem szli do lasu i wracali z niego późnym wieczorem. Następnie przy świetle łojówek, albo lampek oliwnych rozpoczynały się zabawy, trącące cyganeryą Murgera.

Zajmujące pamiątki z tych czasów znajdują się w hotelu, wybudowanym na skraju lasu przez zięcia Gannego. Znajdują się tu szkice i obrazy, tudzież malowane meble i części drewniane, przeniesione ze starego domu Gannego. Należy jeszcze wspomnieć, że w owych czasach jakiś pomysłowy handlarz drzewa i węgla urządził w swoim domu hotel, a jedną salę przeznaczył na stałą wystawę obrazów. Przybywali na tę wystawę niektórzy handlarze obrazów z Paryża, a raz nawet zwiedził ją Napoleon III i kupił kilka obrazów. Ta mała gospoda nazywa się obecnie „Hotel de l'Exposition" i do dzisiaj odbywają się w niej wystawy obrazów, malowanych przez każdorazową kolonię artystów.

Kronika powstania 1863-64 roku.

20 grudnia.

Pod Mątkowicami (Kr.) jazda Junoszy doznaje małej porażki.

21 grudnia.

Między bartoszowem (L.), a Kochanami wypierają moskale do zaboru austryackiego resztki oddziału Lucyana Dąbrowskiego, który tegoż dnia o świcie wkroczył był do Królestwa.

LISTOPAD.

Drzemie stolica czujnie, jak niewiasta,
Do której łoża wstrętny gwałt się wkrada.
Cicho. I tylko, gdzie drzewo wyrasta,
Z chrzęstem miedziany liść waży się, spada.
Listopad błądzi po zaułkach miasta.

Głuche ulice, związane snu pętem,
Czasem ktoś przemknie i wsiąknie we wrota.
Dworski się pojazd przetoczy z tętentem,
W alei gałąź sucha zadygota
I na bruk strząśnie plamy krwi i złota.

W Łazienkach, rdzawej podobna zamieci,
Wstrzępach z drzew szata osuwa się lita,
Na most w arkadach, gdzie biały Jan Trzeci,
Zgarnąwszy jeńców pod konia kopyta,
Jak pomnik sławy skamieniałej świeci.

A bachmat jego tak się dzisiaj wspina,
Jak gdyby runąć miał znów do ataku.
Przy boku króla zbiera się drużyna,
Rozdziela oręż, czeka w niebie znaku.
U stóp ich złoto, nad głową — noc sina.

Wkoło Listopad szumi, chciwy żeru,
Krąży i leci, by zanieść liść krwawy,
Na próg pałacu, w ogród Belwederu.
Niesie za sobą groźny cień Warszawy,
Orszak wód zemsty, ciągnący bez szmeru.

Pożar nad Wisłą gorąco się pali.
Śmierć tyranowi! — buchnęły okrzyki.
Padł szyldwach, trupem jenerał się wali,
Jak liść drży książę w alkowie podwiki..
Hula Listopad w pałacowej sali.

Wypadł na grzmiące podhorążych strzały,
Nad ich bagnetem, co błyskał już krwawy,
Z mocnej purpury zwinął wieniec chwały
I w lśniących liściach wiedzie do Warszawy
I wichrzy tłumy, by do broni wstały!

I jego potem, to poświst czerwony,
Kiedy sejmowe zebrały się stany,
Zerwał carowi blask polskiej korony;
On niósł na bitwy, na śmierć i na rany...
Zagasł i minął... ale nieskończony...

Bo cóż, że blada dziś jesieni pora
Z dawnych konarów zgorzel sypie ducha,
Że barwa liści jest zgniła i chora,
Że Listopada westchnień nikt nie słucha,
A młode pędy dławi martwa kora.

One się przecież wydrą z tej uwięzi,
Dumną czerwienią jesień się zapali,
I znowu szyldwach pod ciosem zarzęzi,
Listopad wtargnie w Belweder i w sali
Pohula spiekłą krwią nowych gałęzi.

Gustaw Daniłowski.

Kronika.

Kraków, 20 grudnia.

Restauracya Wawelu. Krajowy komitet restauracyi Wawelu zebrał się dzisiaj o godzinie 10 na obrady. Przewodniczy marszałek krajowy hr. **Gołuchowski.** W obradach bierze udział także namiestnik **Korytowski.** Porządek dzienny obejmuje następujące sprawy: Zbadanie wszystkich dokonanych robót, rozstrzygnięcie, czy fasady zamku będą tynkowane, odnowienie wieży sandomierskiej i senatorskiej przeznaczenie kuchni i stajen królewskich na dalsze cele, rozszerzenie drogi dojazdowej na Zamek od strony klasztoru OO. Bernardynów, wreszcie sprawa zbiorów hr. Leona Pinińskiego.

Otwarcie nowych linij tramwajowych. Dzisiaj o godzinie dziesiątej rano dokonano uroczyście otwarcia normalnego ruchu na nowych liniach tramwajowych: III. most—Nowy Dworzec towarowy i Salwator—Rogatka mogilska.

Na torze przy ul. Andrzeja Potockiego, przed gmachem głównej poczty, ustawiono rzędem siedm nowych, okazałych wozów, udekorowanych chorągiewkami. Przed gmachem głównej poczty zgromadzili się wszyscy uczestnicy uroczystości. W zastępstwie delegata przybył starosta Kowalikowski, dalej przybyli: wiceprezydenci m. pp. dr. Szarski i Sare, wszyscy członkowie ministeryalnej komisyi obchodowej, liczne grono radców miejskich, urzędnicy magistratu krakowskiego, budownictwa miejskiego, elektrowni i gazowni miejskiej, wreszcie reprezentanci prasy krakowskiej. Na uroczystość przybyła też delegacya podgórskiej Rady miejskiej, złożona z pp. Rollego, dr. Górskiego, dyr. Kowalskiego, dr. Bieleckiego, Matuli, Staszczaka, dr. Jakóba Aronsohna, oraz dr. Samuela Aronsohna.

O godzinie dziesiątej, na dany znak przez wiceprezydenta dr. Szarskiego, wsiedli wszyscy uczestnicy do przygotowanych wozów. Najpierw udano się ul. Andrzeja Potockiego i Lubicz ku rogatce mogilskiej, skąd wozy wróciły z powrotem przed główną pocztę, następnie zaś wozy udały się przez Rynek i ul. Długą do nowego Dworca towarowego. Po powrocie z tej linii udały się wozy na linię w kierunku trzeciego mostu oraz na Salwator.

Przejażdżka po wszystkich trzech liniach trwała około trzech kwadransów, poczem wszyscy goście udali się do handlu Hawełki, zaproszeni przez Spółkę tramwajową, gdzie odbyło się przyjęcie gości.

Normalny ruch na nowych liniach rozpoczął się dzisiaj w południe.

W sprawach bałkańskich, otrzymujemy pismo następujące:

W sprawozdaniu z ostatniego posiedzenia **klubu słowiańskiego** w Krakowie nie wydrukowano w „Głosie Narodu" dwóch ustępów przemówienia mego, o których mi teraz przypominają uczestnicy klubu, a w którem miałem zaszczyt zwrócić ich uwagę:

1) Na szerzący się na Bałkanach protestantyzm, a zwłaszcza kalwinizm amerykański, który uposażony funduszami ogromnemi, tudzież poparciem Stanów Zjednoczonych, przez liczne zbory i szkoły przedewszystkiem w Macedonii i Albanii, zyskuje coraz też liczniejszych prozelitów. Poza balansowaniem Albańczyków między muzułmanizmem, a kościołami zachodnim i wschodnim — protestantyzm księcia Wieda nie mało zaważył na szali kandydatury jego do tronu albańskiego.

2) Rachunek nasz, jako Polaków, z Turkami wykazuje pasywa po naszej stronie w obec wojny, prowadzonej przez W. Portę Ottomańską z Moskwą o niezależność Rzeczypospolitej (1768—1775 roku), wobec gościnności i przytułku, udzielonego przez Turków wychodźctwu naszemu, począwszy od konfederacyi barskiej aż do dni dzisiejszych. Mimo to, pewien zastęp ludzi z narodu naszego brał udział w walkach ludów bałkańskich z Turcyą w ostatniej wojnie 1912—1913 r., udział po stronie Serbskiej i Bułgarskiej — chyba po to, aby, poza junactwem własnem, zadokumentować uznanie z naszej strony prawności pewnych aspiracyj narodowych tych ludów, tudzież potrzeby i prawa każdego narodu rozporządzania własnym losem. Krew polska, tam przelana, upoważnia i nas do zabrania głosu w obecnym sporze owych ludów. To, co się dzieje teraz w Macedonii, nie działo się nigdy pod rządami tureckiemi.

Jan Grzegorzewski.

Zabawa sylwestrowa w Starym Teatrze. Komitet z łona Syndykatu Dziennikarzy krakowskich ułożył już w głównych zarysach program zabawy Sylwestrowej, jaką urządza w sali Starego Teatru w noc noworoczną. W części kabaretowej, która poprzedzi powitanie Nowego Roku, przyjęli łaskawy współudział liczni artyści i artystki naszej sceny, ponadto p. Wyżwicz, który przygotował szereg nowych scenek z życia krakowskiego, oraz kilka wybitnych sił amatorskich.

Wstęp za zaproszeniami, po które należy się zgłaszać do Syndykatu Dziennikarzy krakowskich (Rynek gł. 10). Tamże można zamawiać kartkami miejsca na galeryi, pierwszy rząd po 5 koron, dalsze po 4 korony, z podatkiem gminnym włącznie.

Z uniwersytetu. P. Ludwik Tangl koncypient adw. rodem z Krakowa, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Doroczne walne zgromadzenie członków sekcyi narciarskiej Tow. Tatrzańskiego odbędzie się 27 grudnia, w Zakopanem, w Dworcu Tatrzańskim o godz. 5 po południu.

Ślizgawka w Parku powystawowym architektury. O ile temperatura dopisze w tych dniach otwartą zostanie ślizgawka na obszarze 6000 m. kwadr. powierzchni w Parku powystawowym architektury.

Dezerterzy rosyjscy. W ostatnich dniach żandarmerya na granicznym pasie przytrzymała trzech dezerterów rosyjskich, dwóch z nich w pełnem uzbrojeniu. Dezerterów odstawiono do Krakowa „pod telegraf". Po sprawdzeniu tożsamości, wydaleni zostaną z granic państwa austryackiego. Umundurowanie i broń odesłane zostaną rządowi rosyjskiemu.

Hakatyzm w Galicyi. Drukarnia i księgarnia Pitscha i Weinstocka w Brodach, ma na kopertach następujący nagłówek: N. A. Pitsch u. J. Weinstock, Brody, Buchdruckerei u. Buchhandlung. Drucksache.

Adresy są niemieckie, a w kopertach znajdują się odezwy do naszej publiczności, zaczynające się od słów: „Hiermit erlauben wir uns E. W. unsere seit 1912 bestehende und bestens eingeführte Buchdruckerei wärmstens zu empfehlen".

Niech panowie Pitsch i Weinstock „polecają" się publiczności pruskiej. Publiczność polska i ruska nie potrzebuje niemieckich odezw i nie ma ochoty do popierania firm niemieckich.

Bezpłatny towar na zamówienie. Od kilku tygodni zamawia po różnych sklepach jakiś „pan" towar i każe przysyłać go pod fałszywymi adresami. Ofiarą tych zamawiań padło kilku kupców krakowskich. Dopiero wczoraj zdołano wpaść na sprawcę tych zamówień, niejakiego Juliana Wiącka, umysłowo chorego. Przybył on wczoraj do majstra szewskiego, Wojciecha Szczerka, przy ul. Wielopole l. 10 i, wybrawszy kilka par butów, kazał je odnieść za sobą. Gdy chłopiec przybył z nim pod oznaczony dom, wtedy Wiącek odebrał od niego buty i ulotnił się z niemi.

Zapowiedź strajku drukarskiego we Lwowie. „Wiek Nowy" donosi: Maszyniści i zecerzy, zajęci w tutejszych drukarniach, wypowiedzieli w zeszłą sobotę pracę. Gdyby do zgody nie doszło, to strajk rozpocznie się dnia 27 b. m.

Z kraju.

W Szczawnicy na dyrektora Zarządu zdrojowego powołany został p. Aug. Teodorowicz, dotychczasowy dyrektor Truskawca.

Wypadek przy budowie kanałów spławnych. Przy budowie kanałów spławnych w Wielkich Drogach pod Oświęcimem, wczoraj rano podczas przesuwania wózków, 22-letni robotnik Bazyli Tycholis wpadł pod koła pędzącego wózka i doznał zmiażdżenia lewej nogi i silnych kontuzyj na całem ciele. Po prowizorycznem opatrzeniu przewieziono go koleją na dworzec krakowski, skąd karetką pogotowia na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Stan chorego jest bardzo groźny.

Wadowice. (Wybory do Rady miejskiej).

Dnia 15 i 16 grudnia odbyły się tu wybory 18 radnych i 9 zastępców do Rady miejskiej. Roznamiętnienie wyborcze wystąpiło silnie zwłaszcza w III-ciem Kole. Ogólny wynik wyborów przedstawia się jak następuje: Koło I radni: dr Władysław Wodzicki, nadradca Ignacy Petersch, dr Franciszek Salak, dyr. Feliks Romaszkan, inż. Władysław Ripper, radca Szczepan Nikliborc, zastępcy: dr Zdzisław Banachowski, dr Gustaw Zaremba, sekr. Franciszek Buszelo. Koło II radni: dr Izydor Daniel, Józef Lisko, Leopold Landau, Józef Czapik, Franciszek Gładysz, Józef Müller, zastępcy: Stanisław Banaś, Chmiel Bahmuth, dyr. Józef Łaszcz. Koło III radni: ks. prof. Władysław Macheta, Teofil Wysogląd, Aleksander Grudniewicz, Karol Hytko, Jan Zembaty, Antoni Grzybek, zastępcy: Suknarowski Antoni, Woźniak Antoni i Sliwa Józef.

Dębica. (Epidemia płonicy. — Dworzec kolejowy).

Od dłuższego czasu szerzy się u nas groźnie epidemia płonicy. Obecnie jest chorych około 100 dzieci, liczba jak na małe miasto olbrzymia. Szkoły ludowe zamknięto, a w gimnazyum zarządzono ściste środki ostrożności. Wogóle hygiena w naszem mieście jest bardzo zaniedbana.

Już od szeregu lat stała się aktualną kwestya

---

z powodu braku własnego pisma przyprowadzała go do „wściekłości" (jego własne wyrażenie). A ponadto przedewszystkiem wstąpiła weń ta stara polska dusza emigrancka, która niezwiązana praktyką i rozmaitością życia z zagranicy dyktowała nam ogólnikowe idee i hasła. Gdyby żył w Galicyi i dotknął spraw konkretnych, byłby o różnych rzeczach i osobach nabrał zupełnie innego wyobrażenia, byłby niezawodnie przebył jeszcze wiele swoich „przezwyciężeń", oczywiście, jak zwykle, zamieniając znowu własne świeże doświadczenia i otrzeźwienia na lekcye dla drugich.

*

Kwestya dalszych postępów sławy i wpływu Brzozowskiego po jego śmierci znajduje się teraz w stadyum utajonych przemian, i nie można przewidzieć, czy ta ozimina się przyjmie czy zniszczeje. Garść po garści dorzuca nieboszczyk z za grobu nowy posiew. Po „Samym wśród ludzi" przechodzi pamiętnik, równocześnie „Prawda" warszawska drukuje fragmenty z jego innej nieznanej jeszcze powieści „Książka o starej kobiecie", nawiasem mówiąc bardzo interesującej. Ale „posthuma" Brzozowskiego na tem jeszcze nie są wyczerpane, i tylko spekulacya księgarska nie pozwala na to, aby rynek przesycać jego dziełami, rok rocznie jednak będzie się on nam zapewne przypominał czemś jeszcze nieznanem. Natura to była niezmiernie bogata i ekspanzywna. Zdaje mi się jednak, że Pamiętnik wiele mu sławy nie przysporzy, jest tylko dowodem, że mocny człowiek miał słabe strony. Dla kogoś, co się interesuje charakterem Brzozowskiego jako pisarza, Pamiętnik ten daje sporo ciekawego materyału. Zwłaszcza na dwa punkty chcę zwrócić uwagę przyszłego monografa.

Najpierw na wyjątkowy stosunek Brzozowskiego do książek, stosunek niemal kobiecy. On autorów kocha lub nienawidzi, pieści się nimi, wciąż porównuje ich między sobą, wynajduje między nimi kombinacye i analogie. Ludzie żywi mało go obchodzą i zdanie jego o nich jest szablonowe i chwiejne, człowiek interesuje go naprawdę dopiero z chwilą, gdy wydał książkę. Książki to są okna, przez które on poznaje i obserwuje świat, to potężne ssawki, któremi się karmi jego duszoznawstwo. Ten charakter wchłaniania w siebie rzeczywistości odbija się też na formie twórczości belletrystycznej Brzozowskiego; widzi on i tworzy swoje postacie i wypadki zwykle w pewnem oddaleniu- historycznem nie zaś w bezpośredniem działaniu.

Powtóre godne uwagi są jego wspomnienia z lat chłopięcych. Pochodzi on z domu szlacheckiego, i był świadkiem konfliktu między tradycyami szlachetczyzny a nowymi ideałami. To rzuca światło na „Samego wśród ludzi", którego myśl zasadniczą Brzozowski sam w Pamiętniku tak wyjaśnia: „Roman nieustannie łudzi się, widząc w rozkładzie świadomości szlacheckiej w sobie jakąś siłę swoją, ale dzięki temu, że rozkład ten przeżył w sposób ostry i odrażający, jest czujny i przenikliwy wobec innych". Do tego przypominam jeszcze, że w swojej broszurze o Żeromskim domyślał się Brzozowski w tym autorze również takiego fermentu ideowego, który się wytworzył na tle bankructwa szlachetczyzny. Są to doniosłe perspektywy historyozoficzne, a Brzozowski był ich piewcą najbardziej uświadomionym.

Karol Irzykowski.

*) Sprostowanie omyłki druku. We wczorajszym fejletonie szpalta 4-ta, 5-ty wiersz od dołu, zaszła pomyłka druku: w zdaniu „zakrawają takie wyrzuty sumienia na niemoralną kokieteryę", zamiast „niemoralną" ma być „nienaturalną".

budowy nowego dworca. Stary dworzec wskutek wielkiego ruchu bocznego na Rozwadów jest już od dawna zaszczupły. Ilustracyą tego może być n. p. ostatnie zderzenie się pociągów. Byłoby najlepiej, gdyby ta budowla, jak się to stało w Oświęcimiu, uznaną została za zapomogową. Zmniejszyłoby to nędzę, wywołaną przesileniem ekonomicznem, które w naszem mieście daje się we znaki ludności. Nie zapobiegła jej i budowa mostu na Wisłoce, żółwiem prowadzona tempem. Trzeba jednak przyznać, że warunki atmosferyczne znacznie się do tego przyczyniają.

Zator. — (Wieczór listopadowy. — Działalność koła TSL.)

Koło TSL. w Zatorze, urządziło wieczorek listopadowy, który dobrze się powiódł. — Słowo wstępne wypowiedział ze swadą prezes koła dr Grzybowski. P. Russówna, uczenica konserwatoryum muzycznego w Krakowie, odegrała z precyzyą Beethovena „Sonatę księżycową" i Szopena „Polonez A-dur". P. Homowa z Wadowic wypowiedziała z wielkiem odczuciem wiersz Grudzińskiego „Na ruinach", zaś p. Lodzińska „Koncert nad koncertami". Prof. Kiliński z Wadowic barytonista — porwał słuchaczów odśpiewaniem utworów Wagnera, Gounoda i Tostiego.

Na zakończenie odegrano obrazek sceniczny „Matka żyje". Z amatorów wyróżnili się pp. Bełejowa, Palmanówna, Czapkiewicz, Jaworski, Koszałek, Pyka, Rysawy i Stopka. Tutejsze koło TSL. pracuje energicznie. W ostatnich czasach założono czytelnię w Rudzach, urządzono odczyty z obrazami świetlnemi: w Smolicach o ks. Józefie, o powstaniu styczniowem w Rudzach, zaś o powstaniu listopadowem w Spytkowicach i Łączanach.

Ze świata.

O „podburzanie do gwałtów". Przed Izbą karną w Krotoszynie w Ks. Poznańskiem toczył się 4 czerwca b. r. proces przeciwko p. Franciszkowi Strzelczykowi, księgarzowi w Krotoszynie, i panu Karolowi Rzepeckiemu z Poznania. Pan Rzepecki oddał panu Strzelczykowi na sprzedaż reprodukcye obrazu Kossaka „Bitwa pod Grochowem", oraz 500 pocztówek z tym samym obrazem. Sąd obydwóch oskarżonych uwolnił od winy i kary. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że w wysoce artystycznym obrazie Kossaka, a tem samem i w jego reprodukcyach nie można się dopatrzyć podburzania do gwałtów.

Tymczasem prokurator wniósł o rewizyę wyroku, a rząd Rzeszy w Lipsku wczoraj wyrok zniósł i przekazał sprawę sądowi ziemiańskiemu w Ostrowie do ponownego rozpatrzenia.

Nagi szaleniec w teatrze. W królewskiej operze w Budapeszcie podczas przedwczorajszego przedstawienia opery „Lohengrin" zjawił się ku ogromnemu zdziwieniu publiczności w sali teatralnej nagi mężczyzna, który nawet był bosy mimo zimnej pory. Twarz jego była nabrzmiała aż do zatracenia wszystkich rysów, oczy pod rozwichrzoną czupryną płonęły niezwykłym ogniem. Człowiek ów dostał się do orkiestry, tam stanął zwrócony do publiczności i zaczął naśladować ruchy kapelmistrza. Jeden z aktorów zarzucił na niego płaszcz, poczem wóz towarzystwa ratunkowego odwiózł go na policyę. Tam stwierdzono, że jest to niebezpieczny dla otoczenia obłąkany nazwiskiem Paweł Szabo, były szofer, liczący 27 lat życia.

Z politechniki w Bernie piszą nam, że p. Ludwik Brzozowski ukończył tam z odznaczeniem wydział chemiczny.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" zawiera 10 stronic. Na stronicy 5, w dodatku ogłoszeniowym, zamieszczamy felieton sprawozdawczy o wydawnictwach gwiazdkowych.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyła p. Marya Szafrańska 10 K; Ała Św. 3 K jako wygrany zakład od Kr. R.

Na Macierz śląską złożyła p. Zofia Janowska 3 K.

Na polski skarb wojskowy złożył H. K. 3 K 10 h.

Zamiast światła p. M. Z.

Dla S. Koźminowej złożono: A. G. 1 K.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 19 grudnia termometr doszedł od — 4·0 do + 0·7 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 20 grudnia o godzinie 7 rano stan barometru 755·0 mm, termometru + 2·4 C.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Telegram Związku turystycznego). Temperatura powietrza o godz. 7 rano — 3 stopnie C. Wiatru nie ma. Śnieg.

Prognoza: Pogoda.

Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.

W niedzielę 21 grudnia.

Biała: Dr Franciszek Gawełek: Co to jest ludoznawstwo i jakie posiada znaczenie?

Nowy Targ: Doc. Uniw. Jagiell. dr Antoni Korczyński: Z dziejów chemii organicznej i jej znaczenie dla ludzi.

W innych miastach serya wykładów na grudzień 1913 r. skończona.

Z uniwersytetu ludowego.

W sobotę o godz. 7 J. Kaden: Współczesna rewolucyjna literatura polska.

W niedzielę o godz. 3 (dla dzieci). Jasełka świetlne; o godz. 7 wieczorem pieśni wojska polskiego.

Wykłady odbywają się w domu przy ulicy Zwierzynieckiej L. 14.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Stracone zachody miłości".

W niedzielę po poł.: „Wycieczka do raju"; wieczór: „Stracone zachody miłości".

Repertuar teatru lwowskiego.

W niedzielę: po poł.: „Złoty wiek rycerstwa"; wieczór: „Wesoły małżonek".

Dział ekonomiczny.

* **Preliminarz funduszu propinacyjnego.** W myśl ustawy krajowej z r. 1910 postanowił Wydział krajowy przedłożyć Sejmowi preliminarz galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rok 1914. Według tego preliminarza wynoszą wydatki funduszu propinacyjnego ogólnego 8,222.260 K, funduszu propinacyjnego rezerwowego 21.807 K — razem 8,244.067 K, dochody funduszu propinacyjnego ogólnego 20.620 K, funduszu propinacyjnego zasobowego 486.931 K, funduszu propinacyjnego rezerwowego 615.349 K — razem 1,122.900 koron. Z porównania powyższych dochodów i wydatków okazuje się niedobór w sumie 7,121.167 koron, który pokryty być ma gotówką uzyskać się mającą ze sprzedaży papierów wartościowych, będących własnością galicyjskiego funduszu propinacyjnego, względnie gotówką ze zlombardowania tych efektów.

Preliminarz galicyjskiego funduszu propinacyjnego na rok 1913. zamknięty został przewyżką wydatków w sumie 5.534.874 K, a gdy przewyżka wydatków na rok 1914 wynosi sumę 7,121.167 koron, — przeto preliminarz na rok 1914 przedstawia się korzystniej o 586.293 K. Celem uzyskania kapitałów potrzebnych na pokrycie wynagrodzeń dla właścicieli prawa propinacyj, za odjęcie im tegoż prawa emitowano po myśli § 5-go ustawy z 1889 roku 4-procentowe obligacye w nominalnej wartości 62.200.000 złr., czyli 124,400.000 koron, które po myśli tej ustawy w przeciągu 26 lat, począwszy od 1 stycznia 1889 r. przez losowanie umorzone być mają. Według planu umorzenia, zatwierdzonego reskryptem ministerstwa skarbu pozostanie do spłacenia z końcem r. 1913 suma 14,735.600 kor., a gdy w roku 1914 przypadnie do losowania 7,222.000 kor., pozostanie przeto jeszcze do spłacenia w 1915 r. suma 7,513.600 kor.

Fundusz zasobowy w efektach wynosi sumę 10,881.800 kor., zaś fundusz rezerwowy w efektach sumę 10,459.500 koron.

Centralna stacya telefoniczna w Kałuszu z całodzienną służbą otwarta zostanie dla publiczności 20 b. m.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 19 grudnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 18·40 do 23·70; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 16·— do 19·30; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 14·60 do 16·60; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 15·60 do 17·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 13·70 do 20·60; tatarka od 19·80 do 21·—; groch 23·50 do 34·—; fasola od 24·50 do 26·—; soczewica od 46·— do 50·—; wyka od —·— do —·—; siano zwyczajne od 10·20 do 11·—; koniczyna pastewna od 10·40 do 11·20; słoma od 6·— do 6·40; rzepak zimowy 28·— do 30·50; kminek krajowy od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 170·— do 190·—; koniczyna nasienna biała od 0—·— do 0—·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta 0—·— do 0—·—; ziemniaki od 4·80 do 5·40; jaja za kopę 5·80 do 6·—; masło za 1 kilogram 3·— do 3·30; ser za 1 kilogram 0·64 do —·76; mleko zbierane za 1 litr —·13 do —·22, mleko niezbierane od —·26 do —·28; kapusta za kopę 0·— do 0·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 19 grudnia.

Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 371, cieląt 386, owiec i kóz 8, nierogacizny 810; razem 1570 zwierząt. — *Płacono* za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje z paszy od 65·— do 100·—, buhaje chude do —·—; woły od 72·— do 103·—; krowy 55·— do 80·— jałownik 56·— do 91·—; cielęta —·— do 0—·—; nierogaciznę tuczną 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę 160·— do 163·—; węgierską po 0—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 0—·— do 0—·—; woły z paszy od 0—·— do 0—·—; krowy od 0—·— do 0—·—; jałówki od 0—·— do 0—·—; cielęta od 30·— do 80·—; owce i kozy od 19·— do 26·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 1151 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 364; cieląt i świń —; na eksport za granicę kraju bydła rogatego 55, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Straszna zbrodnia.

(Tel. „N. Ref.").

Poznań, 20 grudnia.

(W. A. T.). „Kuryer Poznański" otrzymał potwierdzoną ze wszystkich stron wiadomość telegraficzną, że dzisiaj rano o godz. 4 rozegrał się w Dakowach Mokrych pod Bukiem, w Księstwie Poznańskiem, krwawy dramat.

Zastrzeloną mianowicie została hr. Felicya z Potockich Mielżyńska, żona posła Macieja hr. Mielżyńskiego, oraz młody hr. Miączyński, syn przyrodniej siostry hr. Mielżyńskiego. Raniona została także towarzyszka hr. Mielżyńskiej.

Zbrodniczego czynu dokonał mąż zastrzelonej poseł Maciej hr. Mielżyński, który po spełnieniu zbrodni uciekł automobilem w niewiadomym kierunku.

Dyskusya nad odpowiedzią hr. Stuergkha.

(Telegram „Nowej Reformy" z 20 grudnia)

Wiedeń. Izba posłów przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do dyskusyi **nad odpowiedzią hr. Stuergkha.**

Pierwszy zabrał głos poseł Daszyński. Wielkie poruszenie wywołało jego żądanie, wystosowane do prezydenta Izby, aby sprowadził na posiedzenie Izby ministra Długosza. Jeżeliby to nie nastąpiło, poseł Daszyński zgłosi na końcu swego przemówienia odpowiedni, **formalny wniosek.**

Następnie przemawiać będzie poseł Olesnicki, który zażąda **zniesienia ministerstwa dla Galicyi,** a dalej prezes Koła dr Leo, który z naciskiem zaznaczy, że **Koło polskie nic nie wiedziało o całej aferze.**

O zniesienie ministerstwa dla Galicyi.

Wiedeń. Posłowie Lewicki i Okuniewski wnieśli interpelacye o zniesienie ministerstwa dla Galicyi, jako instytucyi niepotrzebnej i niekonstytucyjnej.

Dymisya Długosza.

(Telegramy „N. Reformy" z d. 20 grudnia.)

Wiedeń. „Die Zeit" donosi, że powodem opóźnienia dymisyi Długosza jest okoliczność, iż zarządzono dochodzenia, czy Długoszowi przysługuje prawo używania przydomka szlacheckiego „von". Chodzi o to, aby w piśmie odręcznem cesarza, udzielającem dymisyi Długoszowi, nie popełniono błędu, w razie, gdyby Długoszowi istotnie przysługiwało prawo używania przydomka „von".

„Die Zeit" donosi, że Stapiński interweniował na rzecz udzielenia szlachectwa Długoszowi, ale bezskutecznie.

Wiedeń. „Poln. Nachrichten" upoważnione są do oświadczenia, iż Koło polskie w kwestyi przestawienia porządku dziennego inicyatywy żadnej nie powzięło i w sprawie tej nie wywierało żadnego nacisku na stronnictwa polityczne.

„Poln. Nachrichten" upoważnione dalej są do stwierdzenia, że pogłoski, jakoby na wczorajszem poufnem posiedzeniu Koła polskiego postawione były wnioski natury osobistej i przekazane komisyi parlamentarnej do zreferowania, nie odpowiadają prawdzie.

Groźny zatarg z Turcyą.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 20 grudnia).

Konstantynopol. W tutejszych kołach dyplomatycznych zapewniają, że dziś lub jutro nastąpi nowy krok Rosyi w sprawie niemieckiej misyi wojskowej.

Konstantynopol. Korespondent „Voss. Ztg." dowiaduje się ze źródeł rosyjskich, że dziś jeszcze nastąpi nowy krok ze strony Rosyi w Konstantynopolu z powodu zamianowania generała Liemana von Sandersa komendantem Konstantynopola.

Paryż. „Temps" donosi z Petersburga: W sprawie odpowiedzi Porty na dyplomatyczny krok mocarstw trójporozumienia odbywa się obecnie **żywa wymiana depesz między Paryżem, Londynem a Petersburgiem.** Odpowiedź Porty jest utrzymana w **tonie tak zuchwałym,** w jakim od lat 30 nie przemawiał żaden wielki wezyr.

W Petersburgu poruszono też myśl zupełnego „desinteressement". Jeżeliby Anglia odwołała z Turcyi swego admirała, należałoby oczekiwać także odwołania niemieckiego generała Limana von Sandersa.

Rzym. Ag. Stefani przeczy doniesieniu, jakoby Włochy zajęły już stanowisko co do propozycyj angielskich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 20 grudnia.

Śruba podatkowa.

Wiedeń. Jak się dowiadujemy, otrzymały wszystkie krajowe dyrekcye skarbu na kilkakrotnie wyrażone życzenie ze strony parlamentarnych kół polecenie jak najszybszego **załatwienia osobisto dochodowych podatków i podatków rentowych za rok 1913,** oraz w sprawie najszybszego doręczenia **nakazów zapłaty.**

Praga bez światła.

Praga. Wskutek zepsucia się kabla elektrycznego, kilka dzielnic miasta nie miały światła elektrycznego wczoraj od godziny 5 popołudniu do późnej nocy. Wiele sklepów było oświeconych świecami.

Odroczenie Dumy.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Carski ukaz odracza posiedzenie Dumy na czas od 20 grudnia do 27 stycznia 1914.

Trzęsienie ziemi.

Sydney. Parowiec „Pacific", który tu przybył, podaje wstrząsające szczegóły o trzęsieniu ziemi na Hebrydach. Miało zginąć 400 do 500 krajowców.

Wiedeń. Z okazyi imienin cara odbył się dziś u cesarza w Schoenbrunnie obiad, na którym cesarz wzniósł toast na cześć cara.

Wiedeń. Z Meranu nadeszły tu wiadomości o **pogorszeniu się stanu zdrowia ministra hr.** Zaleskiego.

Paryż. Po poł. na Rue Bellegrande w XX dzielnicy zawaliła się nowa budowla, zasypując 15 robotników.

Wiedeń. „W. Ztg." ogłasza: Cesarz nadał starszemu administracyjnemu radcy, dyrekcyi lasów domen państwowych we Lwowie, Arturowi Muellerowi, tytuł i charakter radcy dworu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Do części nakładu niniejszego numeru dołączona jest odezwa pisma pod tytułem „ŚWIAT SŁOWIAŃSKI", w Krakowie wychodzącego.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 20 grudnia. (Giełda południowa).

Marki 117·73. Renta majowa 82·95. Renta koronowa węgierska 82·65. Akcye austr. zakł. kred. 632·50. Akcye węg. zakł. kred. 833·—. Akcye Anglobanku 333·—. Akcye Unionbanku 601·50. Akcye Bankvereinu 518·—. Akcye Landerbanku 520·—. Akcye kolei państwowych 706·50. Lombardy 104·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 421·50. Alpiny 798·50. Rima-Muranyi. 646·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2594. Losy tureckie 232·—. Ruble 253·50. Skoda 782·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: słabe.

Berlin, 20 grudnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 202·50. Tow. dyskontowe 185·25. Bochum 0—·—. Fenix 0—·—.

Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa

Budapeszt, 20 grudnia. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·40 do 11·41; pszenica na maj 11·41 do 11·42; żyto na kwiecień 8·63 do 8·64; owies na kwiecień 7·43 do 7·44; kukurudza na maj 6·66 do 6·67.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; pochmurno.

KSIĘGARNIA H. ALTENBERGA, G. SEYFARTHA, E. WENDE i Ska

sp. z ogr. odp. we Lwowie.

Już wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, biurach dzienników i na wszystkich dworcach kolejowych pierwszy zeszyt miesięcznika

ŻYCIE POLSKIE

Cena K 1.50

Prenumeratę: Rocznie K 16·—, z przesyłką K 18·—
„ Półrocznie K 8·—, „ „ 9·—
„ Kwartalnie K 4·20, „ „ 5·—
przyjmują wszystkie księgarnie.

10506

PRZENIESIONY DO NOWO WYBUDOWANEGO LOKALU: PAŁAC SPISKI

C. i k. Dostawca Dworów

A. Hawełka w Krakowie

poleca

na Wigilię i Święta:

Ryby morskie i rzeczne, świeże; **homary, langusty, ostrygi** ostendzkie, żywe; **krewetki; kawiory astrachańskie; auspiki, majonezy i galarety** z wszelkiego rodzaju ryb morskich i rzecznych, oraz homarów i langustów; **sigi, sielawy, makrele, węgorze** wędzone; **sery** krajowe i zagraniczne, **t. j.**: angielskie, francuskie, holenderskie, litewskie, szwajcarskie i włoskie: **kapłony, pulardy** tuczone styryjskie; **pasztety** sztrasburskie; **pasztety** z dziczyzny; **jarząbki, kwiczoły, pardwy** faszerowane, lub świeże; **jabłka, gruszki, winogrona, ananasy** świeże; **bakalie** z pierwszorzędnych owoców francuskich **kandyzowanych, galaretek owocowych, suszonych owoców, winogron**, cukrów i marcypaników etc.; — wreszcie bardzo bogaty wybór: smacznych **win stołowych, szampanów** pierwszorzędnych marek franc.; **likiery** krajowe i zagraniczne, bardzo stare **żytniówki, starki litewskie; portery i piwa angielskie (Strong & Pale-Ale)** pierwszorzędnych domów londyńskich dla niedokrewnych. 10224 3 3

Dla domów prywatnych urządza całe **zastawy wigilijne** od skromych do najwykwintniejszych z gwarancyą znakomitego towaru, a z największą precyzyą hygieny przygotowane. **Wysyłki** wszelkich towarów, oraz trunków na **prowincyę** uskutecznia odwrotnie! Telegr.: **Hawełka Kraków.**

!OKAZYA!

genialne wynalazki patentowane i do opatentowania, wszechświatowe, sprzedam. — Udział w zyskach prawnie **zabezpieczony** od 500 koron!!! — Wiadomość u inż. E. Czarnowskiego **w Krakowie, ul. Garbarska 7.** Biuro budowlane i instalacyjne od 3—6 po południu. 10476 1 2



8345 6 7

Ważne dla miłośników zabytków polskich!

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 3-go stycznia 1914 r. o godzinie 3-ej po południu odbędzie się w lokalu Filii Banku Hipotecznego w Krakowie, ulica Bracka 1, licytacyjna sprzedaż kosztowności, **starych zegarków, biżuteryi, pierścionków i t. d., pochodzących z wieku XVI, XVII i XVIII.** 10413 2 3

Tanio!! Na Gwiazdkę

wyprzedaż kapeluszy

fantazyi, kwiatów, wstążek, żabotów i t. p. — po cenach bardzo niskich **ulica Karmelicka l. 23.**

490 2 5 **„Wacława“.**

Gubrynowicz i Syn, księgarnia

we Lwowie **Teatralna 9**

poleca na Gwiazdkę

	Kor.
Albinowska. **Dom oszczędny.** Opr.	7·—
Anczyc. **Abecadlnik z historyi polskiej.** Opr.	3·—
Dembiński. **Z dziejów i życia narodu.**	9·—
Jachowicz. **Bajki, powiastki i pieśni.** Opr.	1·—
Krasiński. **Pisma.** Z życiorysem autora. 2 t., opr.	7·40
Lemke. **Estetyka.** Wyd. III, opr.	14·50
Lenartowicz. **Poezye.** 2 t., opr.	9·20
Łoziński Br. **Szkice z historyi Galicyi w XIX wieku**	12·—
Łoziński Wł. **Prawem i lewem.** Opr.	25·—
Mickiewicz. **Dzieła.** Z portretem autora. 4 t., opr.	14·40
Rolle. **Oryinały.** Ilust. Rozwadowski	4·—
Romanowski. **Poezye.** 4 t., opr.	18·40
Słowacki. **Dzieła.** Pierwsze wyd. krytyczne. 10 t., opr.	77·—
Weyssenhof. **Gromada.**	5·60
— **Soból i panna.** Wyd. ilustrow., w opr.	25·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

10485 1 3

Wiele pieniędzy!

zaoszczędzi obecnie każda z Wielce Szanownych Pań, która poczyni swoje zakupy w magazynie pod firmą:

KAROL JAROSZ PRZEDTEM **ZIMLER I S^KA**

w Krakowie, Rynek główny l. 41, Linia A-B.

Magazyn z powodu burzenia domu przeniesiony zostanie na ulicę Floryańską i sprzedaje obecnie wszelkie towary, jako to: **bluzki i halki** wełniane i jedwabne, **kapelusze** damskie w najświeższych fasonach, **kołnierze i mufki** futrzane, **żakiety i bolera** włóczkowe, bieliznę damską białą i trykotową, bieliznę stołową, Płótna i szyrtyngi, koronki, gipiury, aplikacye i t. p. **z opustem od 10% do 50%.** Znane z dobroci francuskie rękawiczki skórkowe sprzedaje się po cenach normalnych. 412 10 10

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr 12-14.

Kalesony damskie i dla panienek reformowane

„ODETTA“

Francuski najmodniejszy krój.

8412 11 12

---

100 koron dam za wyrobienie posady kierownika sklepu za kaucyą lub na rachunek. **„100“** poste restante **Pruchnik.** 10459 2 3

Modniarka

tow. białych (z Poznania), dzielna siła, obeznana w ekspedycyi, poszukuje stosownej posady. Zgłoszenia pod **„Modniarka“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 10407 2 2

Pomocnik handlowy

z działu korzenno-śniadankowego, przyjmie posadę od 1 lub 15 stycznia 1914, jako stałe zajęcie. Zgłoszenia pod **10415** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 10415 2 3

Ładny frontowy pokój

do wynajęcia od 1-go stycznia, poważnej, spokojnej osobie. Cena przystępna. — Wiadomość: Krowoderska 54, II p., drzwi na lewo. Może być umeblowany. 10469 2 3

CUKIERNIA

Z. MAJEWSKIEGO

ul. Karmelicka 13

przyjmuje zamówienia na

Święta

oraz poleca w ostatnich dniach przedświątecznych wielki wybór gotowych doborowych tortów, ciast, strucli przekładanych makiem, masą i konfiturą. — Ozdoby marcypanowe na drzewko. — Masa migdałowa i mak tarty. — Zamówienia wysyła się. 10260 3 3

Do sprzedania

willa-pensyonat w miejscu kąpielowem. Zgłoszenia o szczegóły **„Smereki“** poste restante **Kraków.** 9859 3 3

Młoda

przystojna, inteligentna panna, poszukuje posady do towarzystwa. Zna się także na gospodarstwie domowem. Zgłoszenia do 27 b. m. pod **Z. Z.** poste rest. Kraków I, za kwitem inserat. 10424 2 2

Na licytacyi

w Zakładzie Zastaw. przy Kasie Oszczęd. i w Banku hipotecznym nabyte rozmaite piękne przedmioty **z biżuteryi, srebra, brylantów** i t. p. okazyjnie tanio sprzedaje **M. Brenner,** ulica Mikołajska 8, I piętro. Telefon 2028/VI. 10417 2 3

Koncesya na kinematograf

z aparatem i przyborami zaraz jest do odstąpienia. Zgłoszenia: **Okazicielowi legitymacyi kolejowej 21409 poste rest. Kraków.** 10429 2 5

W każdej chwili

wysyłam za zaliczką masło wyborne gospodarskie, w paczkach po 5 kg. za 12·50 K. Także bite gęsi bardzo tanio i franco. **Mojżesz Józef Passucz, Lutcza.** 10461 2 2

Grubą słoninę

do topienia, w paczkach 5-kg tylko 4.80 K, słoninę wędzoną 5·30 K, biel 5·60 K, wieprzowinę 4·30 K, wołowinę i cielęcinę tylną wprost z pod noża, wytrzymałą, 3·80 K. wysyła ku zupełnemu zadowoleniu w 24 godzinach wszędzie opłatnie za zaliczką, **J. Markovics, Gernyes, Also Szelizcsze, Węgry.** 10458 2 2

Konkurs.

Zarząd Towarzystwa szkoły średniej w Czortkowie, utrzymujący prywatne siedmioklasowe gimnazyum polskie, poszukuje **dwóch nauczycieli,** a to jednego z grupy czystej filologii, zaś drugiego z grupy język polski z filologią klasyczną na niższe.

Płaca nauczycieli egzaminowanych 2800 koron, zaś nieegzaminowanych 2400 koron rocznie.

Posady do objęcia natychmiast.

Kandydatom, mającym posady rządowe, wystara się Zarząd o urlop w Radzie szkolnej krajowej. 10483 1 3

Podania na ręce prezesa.

Czortków, dnia 17 grudnia 1913 r.

Za Zarząd:
Prezes:
Dr Ludwik Grzybowski.
Sekretarz:
Apolinary Gulewicz.

Księgarnia polska i skład nut

w Krakowie (Hotel Saski), poleca

na podarki wydawnictwa artystyczne

książki i nuty w pięknych oprawach dla każdego wieku, od najtańszych począwszy, **globusy, kolędy,** malowanki dla dzieci i świeżo wydane szopki polskie do wycinania. 10430 2 10

Na prowincyę wysyła odwrotną pocztą.

Amalia Witkay

konc. naucz. tańców

udziela lekcyj w domach prywatnych, klasztorach i pensyonatach.

Zgłoszenia przyjmuje od 10-tej do 12-tej i od 2-ej do 4-tej, ulica Krupnicza 22, II piętro. 454 6 20

Jan Oremus

zakład ślusarsko-artystyczny i budowlany. 457 7 10

Kraków, Długa 5. Telef. 2518.

Piękne

i wygodne mieszkanie dla pań, każdego czasu do wynajęcia, ulica Lubomirskiego 37, III piętro, drzwi na lewo, oglądać można między godz. 1½ a 3½. 10425 2 2

Pokoje

dla przejezdnych lub na stałe. Ul. Długa 9, II. Cholewiczowa. 10422 3 0

Książki

rozmaitej treści, kupuje i sprzedaje Antykwarnia **S. Himmelblaua, Kraków, ulica św. Jana 16.** 10426 3 5

Nauczycielka Niemka, uczy języka niemieckiego: gramatyki, konwersacyi, literatury. — Zgłoszenia: Olszewska ul. Zyblikiewicza 13. 102[illegible]

RYBY

rosyjskie sandacze, szczupaki i żywe karpie.

Drób 10473 2 3

węgierski i własnego tuczenia

Masło litewskie

I-szej jakości

Dziczyzna

Owoce

świeże i smaczne poleca

Jakób Friedeker

9 **KRAKÓW** Plac Szczepański **9**

Na Święta:

najtańsza i najlepsza książka kucharska. **366 obiadów,** znakomita kuchnia krakowska przez **Gruszecką,** opr. 2 K. **Gruszecka.** Ilustr. Kucharz krakowski dla oszczędnych gospodyń, opr. 4 K. **Na Gwiazdkę** po cenach **zniżonych** książki dla dzieci i młodzieży, z rycinami, w pięknych oprawach, po cenach znacznie zniżonych, poleca

Księg. Fab. Himmelblaua

w Krakowie, ul. św. Tomasza 16.

10489 1 3

L. SYKUTOWSKI

handel kolonialny i delikatesów

Kraków, ulica Szewska l. 21

poleca 10407 2 3

NA WIGILIĘ i ŚWIĘTA

Ryby rzeczne i morskie świeże, ryby wędzone, marynowane i w galarecie, konserwy z ryb w różnych przyprawach we wielkim wyborze, sery krajowe i zagraniczne, owoce, bakalie i cukry, pulardy styryjskie i inny drób bity, umyśl nie świeżo zamówiony, wędliny i pasztety, wielki wybór wódek i win stołowych, oraz likiery krajowe i zagraniczne. — Na prowincyę wykonuje zlecenia odwrotnie.

Realność z ogrodem przy ul. Wolskiej 14 w Krakowie

(dom Stow. Kupców i Młodz. handl.)

z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u p. Bogusława Etgensa, Karmelicka 18, parter, w godzinach południowych i wieczornych. 10342 3 3

30% taniej!!!

Panie, chcące korzystać z dobrego i taniego zakupu, zechcą udać się do **Domu Towarowego** przy **ul. Grodzkiej l. 26.** (Dawna właścicielka Bazaru Krakowskiego).

BLUZKI, HALKI i SZLAFROKI

na Gwiazdkę o 40% taniej. E. RIEDLER.

485 7 8

NA GWIAZDKĘ

- - - poleca swoje wyroby firma - - -

L. MAKOWSKI

Fabryka kufrów, wyrobów skórzanych i galanteryjnych 163 8 10

Kraków, Floryańska 31 (dom własny).

Przez **CERESIT** wilgotne **piwnice i mieszkania** stają się zupełnie suchemi.

Austr. Tow. Ceresit z o. p., Wiedeń, XIX/2, Eisenbahnstrasse Nr 61.
6569 34 52 **Telefon B 252.**

Ia polecenia. Prospekt Nr 34 zadarmo. Austr. patent.

Zastępstwo: L. & G. Kaden, Tow. akc., Kraków, ul. Dunajewskiego 6.

Hafty i koronki klockowe do wypraw ślubnych poleca 8561 11 0

BREIT I NOWOMIAST

TELEF. 2222. — KRAKÓW, STRADOM 23. — TELEF. 2222.

Wielki wybór w żakietach i sweaterach himalajowych i włóczkowych, pończochy, skarpetki. Rękawiczki z fabryki J. E. Zachariasza z Wiednia. Bielizna prof. dra Jaegera. Nowości w przybraniach do sukien, oraz wszelkie przybory do krawieczyzny. — — Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie pocztą. —

Na Święta podarunek.

Darmo

serwis miedziany turecki na czarną kawę na sześć osób dostanie osoba, która znajdzie w pudełku strudla Jastrzębiec Matczyńskiej w Kołomyi bon na bilecik fabryki na ten serwis. (Bon jest w Krakowie).

Strudel Jastrzębiec Matczyńskiej jest najlepszą i najtańszą leguminą: na 16 osób 1 kor., na 8 osób 50 hal. — W każdym handlu do nabycia 10089 4 6

Darmo Darmo Darmo Darmo Darmo Darmo

Röslera woda do zębów.

Prawnie chroniona.

Najlepszy środek, aby zęby utrzymać w stanie **zdrowym i czysto białym, usuwa ciałka gnilne, zapobiega przeto próchnieniu zębów, bólowi i nieprzyjemnej woni z ust.** 8419 36 52

Prawdziwa tylko z tym znakiem ochronnym trzema krzyżami.

Cena flaszki 72 hal.

Dostać można w każdej aptece, drogueryi i perfumeryi. Skład główny w Krakowie: Handel materyałów **Reima i S-ki,** Rynek, A-B. 37

Na święta!!!

Domowym sposobem może każdy sam sobie sporządzić zapomocą kompozycyi Freunda najlepsze

LIKIERY

w dowolnym smaku. Cena za 1 fl., wystarczającą na 1 litr likieru, 20, 25 i 30 hal. Prospekty na życzenie gratis. **Alpestre,** ziółka do wyrobu słynnego likieru **Chartreuse,** zielone po K 1·30, żółte po K 1·10 — polecają

REIM i SKA

Kraków, Rynek 37.

Wysyłka na prowincyę za poprzedniem nadesłaniem należytości i na porto. — Wymiana dozwolona. 10199 3 3

Krynica.

Hotel - - pensyonat „Karolówka"

do wydzierżawienia lub sprzedania, 14 pokoi kompletnie urządzonych, oprócz sklepów i restauracyi, ewentualnie sama restauracya do wydzierżawienia; położenie tuż obok łazienek. Wiadomość: R. Salomonowa, Kraków, ul. Berka Joselowicza 7. 10200 3 6

Do wynajęcia

przy ulicy Warszawskiej 19, od strony starego dworca towarowego, zaraz — **magazyn** o pojemności 320 □ mtr., od 1 stycznia 1914 — **piwnica** o pojemności 140 □ mtr.

Bliższych informacyj udzieli Krajowy Skład publiczny w Krakowie, ul. Warszawska 19, telefon 63. 10258 3 6

Ważne dla handli spożywczych.

Elektro-motorowa fabryka wędlin

Józef Skarlicki

Kraków, ul. Wiślna 6

poleca P. T. Kupcom kiełbasy siekane, krajane i polędwicowe, słoninę polską, wędzonkę, szynki, oraz wszelkie wyroby masarskie, pierwszej jakości, po cenach najprzystępniejszych. Na żądanie cenniki darmo i opłatnie. 10... 10

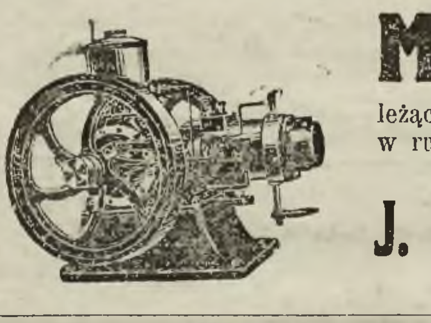
Popierajmy przemysł krajowy!

5407 16 30

Żądajmy we wszystkich handlach i trafikach tylko zapałek krajowych!!!!!!



Precz z zapałkami niemieckiemi i węgierskiemi.



Motory do surowca i petroliny

leżące i stojące o sile 1—100 HP., jakoteż lokomobile od 3—20 HP. Tysiące motorów w ruchu. Nie potrzeba kontroli skarbowej. Pierwszorzędne polecenia. Małe koszta nabycia. Dogodne warunki zapłaty. Najdalej sięgające poręczenie.

J. Warchalowski, Wiedeń, III., Paulusgasse 3.

Cenniki i odwiedziny inżynierskie bezpłatnie. 1892 42 52

Zapisany w urzędowej farmakopei król. włoskiego.

SYRÓP PAGLIANO

prof. Ernesta Pagliano w Neapolu. **Calata San Marco 4.**

Płynny — w proszku — w gęszczonych tabletkach (pigułkach).

Najlepszy środek do czyszczenia krwi. Środek odświeżający. Wyborne leczenie wiosenne i jesienne, zawsze dobroczynne. **Odznaczenia:** Wystawa farmaceutyczna 1894. Włoska wystawa hygieniczna 1900 złoty medal. Międzynarodowa medyolańska wystawa 1906. Międzynar. wystawa Buenos Ajres 1910 wielki honorowy dyplom złotego medalu. Międzynarodowa hygieniczna wystawa Rzym 1912 wielki dyplom honorowy. **Dostać można w większych aptekach.**

Ostrzeżenie: Aby nie być wprowadzonym w błąd i uniknąć licznych, dla zdrowia szkodliwych naśladownictw, prosimy zawsze żądać wyraźnie tylko naszego wyrobu: **Syropu Pagliano prof. Ernesta Pagliano z Neapolu,** a nie żądać innych.

Sposobu leczenia i innych wyjaśnień można zasięgnąć u nas. 9507 8 25

Broszurki i korespondencya we wszystkich językach.

Osobliwości nasze sprzedaje się we wszystkich naszych austr. składach w całem państwie **bez cła.**

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN B. 1306 DANMARK (Dania).

Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 8224

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 10378 2 5

Korzystnie sprzedam

lub wydzierżawię dwa majątki we wschodniej Galicyi, 1200 i 1300 morgów, każdy z gorzelnią przeszło 700 hl. Wiadomość pod **„Rasche Erledigung", Wien, Hauptpostlagernd gegen Schein.** 10363 3 3

Fortepian

krótki, czarny, szafy, stoły, biurka, umywalnie, maszyny do szycia i różne meble, obrazy, leksykon Mayera, 19 tomów tylko 45 koron i różne meble i inne rzeczy, najtaniej sprzedaje Handel katolicki używanych dobrych rzeczy. Kraków, ul. Gołębia 10, sklep. 10391 4 6

„Szczery Przyjaciel"

Wydaną pod tym tytułem broszurkę, jako zbiorek pożytecznych wiadomości z dziedziny chorób płciowych — wysyła w kopercie zamkniętej, franko i opłatnie **po odebraniu 1 kor.**

Dr J. KAJDACSY

lekarz specyalista

Budapest. VIII. Józsefkörut 2. 8703 34 40



Na Gwiazdkę

sprzedaje obuwie pierwszorzędne, w najnowszych fasonach, o

30—40% taniej

niż wszędzie znany z taniości i dobroci towaru magazyn obuwia

„AL-FA" Kraków — — — ul. Starowiślna 6.

10217 3 3 Ilustr. cenniki darmo i opłatnie.



DOBRE, TANIE ZEGARKI.

K 3·90 **z łańcuszkiem niklowym, wisiorkiem i skórzanym futerałem** kosztuje mój **prawdziwy amerykański antymagnetyczny patentkotwicowy zegarek remontoar system Roskopf Nr 99.**

Z owalnym lub okrągłym kabłąkiem i plombą w dobrej oprawie niklowej, z sekundową wskazówką, patent. emaliową tarczą, dokładnie obciągnięty i uregulowany, z 3-ch letniem piśmiennem poręczeniem. Nr 99¼. Takisam zegarek wraz z łańcuszkiem niklowym, wisiorkiem i skórzanym futerałem, w czarnej oksydowanej stalowej oprawie 4·50 K. 98½. Takisam zegarek, koperta z ryciną, 4·70 K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!** Wysyła za zaliczką **pierwsza fabryka zegarów JAN KONRAD c. i k. nadw. dost., Brüx Nr 334 (Czechy).** Katalog główny z przeszło 4.000 odbitek na żądanie każdemu opłacony zadarmo. 7513 4 4

Na święta Bożego Narodzenia i na Nowy Rok

wielki wybór świetalnych widokówek polskich malarzy nakładu Czarneckiego 80 wzorów trójbarwnych, po 5 h za sztukę. Pomiędzy temi **„Betleem polskie" Tetmajera.**

Świeży transport widokówek (reprodukcyj obrazów polskich malarzy) trójbarwnych, 100 wzorów, po 4 h za sztukę. Przy odbiorze większych ilości odpowiedni opust. Na prowincyę przesyłam odwrotnie. **Piękne, efektowe i tanie podarki na gwiazdkę,** jak albumy na fotografie, pocztówki, pamiętniki, galanterye, oraz wszystkie przybory piśmienne, poleca 10313 2 2

Jakób Horowicz, Kraków, Szewska 6.

Proszę zwracać uwagę na adres! Dla P. Filatelistów wielki wybór marek pocztowych.

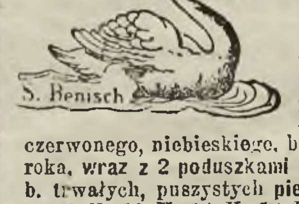
Skład naczyń kuchennych

pod firmą 10058 3 3

SCHOR I SCHÖNHAUT

ul. Dietlowska 58

zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że sprzedaje naczynia **emaliowane aluminiowe i t. d. NA WAGĘ** i na sztuki **po cenach hurtownych.**

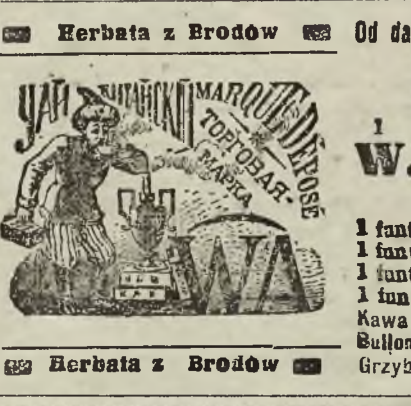


Najlepsze czeskie źródło. **Tanie pierze!**

1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., **I. na pół białych** 2 K 80 h., **białych** 4 K, **białych, puszystych** 5 K 10 h. **1 kg. dobrych, białych jak śnieg, dartych** 6 K 40 h., 8 K, **1 kg. puchu,** szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, **najlepszego puchu z piersi** 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie. **Gotowa pościel** z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, **pierzyna** 180 cm długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami po 80 cm. długiemi, 60 cm. szerokiemi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych **pierzy** 16 K, **z półpuchu** 20 K, **z puchu** 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, **poduszki** 3 K, 3 K 50 h, 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K; **poduszki** 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4 K 50 h, 5 K 20 h, 5 K 70h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. Obficie ilustr. cennik zadarmo, opłacony. 6198 22 50

Herbata z Brodów **Od dawien dawna z swej dobroci i zapach uznaną prawdziwą**

Herbatę rosyjską



1 **zbioru majowego, poleca handel** 101 104

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moscou" w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okracnów" z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon, gruboziarnista, franco 5 kg. . 13 i K 20·—
Bulion wołyński, hygieniczny, z dziczyzny 1 kilo . K 6·40
Grzybki litewskie, b. ładne, 1 kg, ... K 9·—

Herbata z Brodów

Z Najwyższego upoważnienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.

42 c. k. Loterya państwowa

na cywilne cele dobroczynne krajów i królestw w Radzie państwa reprezentowanych.

Ta loterya w gotówce

jedyna w Austryi prawem dozwolona — obejmuje **21.146 wygranych gotówką** w ogólnej ilości **625.000 koron.**

Główna wygrana:

200.000

KORON.

Ciągnienie nastąpi jawnie 22-go stycznia 1914.

Los kosztuje 4 korony.

Losy są do nabycia: w oddziale loteryj dobroczynnych, Wiedeń, III., Vordere Zollamtsstrasse 5, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itd. — Dla kupujących losy plany gry zadarmo. **Przesyłka losów wolna od opłaty pocztowej.**

Z c. k. Gener. Dyrekcyi loteryj państwowych.

9922 5 10 (Oddział loteryj państwowych na cele dobroczynne).



9962 3 3

Na drzewko wiele Nowości. :::::: Jako podarek na Gwiazdkę.

Dekoracye kompletne do ubrania całego **drzewka** od **2** do **15 Kor.**

Gwiazdki z „Lamety" od **2 hal.** do — **1·50 Kor.** —

Dekoracye i ozdoby z „Lamety" (włos aniołów) szkła, papiery, waty i żelatyny.

Szklane perły, trąbki, dzwonki i sople lodowe.

Kule szklane komplet **12 szt. 80 h.**

Girlandy srebrne i kolorowe.

Aniołki i Lampiony na drzewko. **Szopki, Stajenki, Pozłótkę** złotą i srebrną.

Dyamentynę i śnieg błyszczący.

Lichtarzyki ozdobne i zwykłe. —

Przyrządy do zaświecania i do gaszenia.

Świeczki woskowe, stearynowe i kolorowe, gładkie i karbowane.

::: Stoczki. :::

Świeczniki elektryczne.

Mydła i Perfumy w eleganckich kasetkach, po najtańszych cenach.

MYDŁA kwiatowe o silnym zapachu po **K 1·80** za 1 kg.

Perfumy i Wody kolońskie.

PUDRY i Mydła krajowe, francuskie i angielskie i inne wyśmienite środki toaletowe.

Perfumy desynfekcyonujące do klozetów.

Kremy na wydelikatnienie cery.

10% opustu każdemu na **Gwiazdkę.**

REIM i SPÓŁKA

Kraków

Rynek 37, Linia A-B.

FARBY artystyczne

FARBY guziczkowe, krajowe i zagraniczne.

Przyrządy i kompletne kasetki do malowania olejnego i akwarelowego.

Przedmioty z drzewa i terakoty do malowania.

PŁÓTNA MALARSKIE na ramach.

Palety i Sztalugi.

Zabawki i Gry. Kotwiczne skrzynki budowlane i zabawki do układania (łamigłówki) z fabryki F. A. Richtera i S-ki.

Szachy i szachownice. — Domina i różne gry towarzyskie

Lalki gumowe dla dzieci. **Piłki gumowe i salonowe**

Przyrządy gimnastyczne pokojow.

Nowość!

Perfumy o nader silnym zapachu do szaf z ubraniem i bielizną.

Aparaty do wypalania na drzewie i odpowiednie wzorki do tychże.

Kompletne kasetki z przyborami do robót piłeczkowych i snycerskich.

Sport zimowy:

SANKI

NARTY

WIĄZANIA

i wszelkie przybory sportowe.

Kalosze oryginalne rosyjskie i amerykańskie w największym wyborze.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 611 78 0

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.



10923 2 5

Lampki elektryczne kieszonkowe

słynne z niezrównanej doskonałości, 16 godzin światła, poleca **H. NIEMETZ, optyk, Kraków, Karmelicka 15.** 9716 8 10

Duży pokój

frontowy, suchy i ciepły, z umeblowaniem, dla osób potrzebujących spokoju, sam lub z kuchnią i naczyniami. Także może być dla 3—4 pań kształcących się, z utrzymaniem, od **1** stycznia, na dłuższy lub krótszy czas. — Wielopole 7, na prawo, przez ganek, I piętro, **Rybarska.** 10423 1 3

Urzędnik

z dłuższą **praktyką komercyalną** znajdzie posadę. Reflektuje się tylko na **pierwszorzędną siłę.** Zgłoszenia: Kenner i Fussman, Kraków. 10478 1 3

Mundantki rutynowanej

poszukuje kancelarya adwokacka. **Floryańska 49.** 10479 1 2

Pensyonat Lituania

ulica Szujskiego 1

salon słoneczny dla jednej lub 2-ch osób do wynajęcia zaraz. 10477

Cacao holenderskie

na wagę, jakoteż towary korzenne najlepszej jakości, poleca handel

Adolfa Ryglickiego

w Krakowie, Mały Rynek 7.

10383 1 2

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2588.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.** Wielki wybór w instrumentach przegranych.

8362 40 0

Poszukuje się od stycznia 1914

Urzędnika biurowego

(izraelitę) piszącego **biegle** na maszynie po polsku i niemiecku. — Zgłoszenia pod „Fach pocztowy Nr 71", Kraków. 10497

Ogrodnicy

żonaty i kawaler, z chlubnemi świadectwami zagranicznemi, obejmą posadę od Nowego Roku 1914. Zgłoszenia tylko pisemne pod adresem **Polski Związek ogrodników i pomocników w Krakowie, ul. św. Tomasza 37.** Na żądanie wysyła się odpisy świadectw. 10495 1 2

Okazya

zakupna

dywanów perskich i smyrneńskich

w wielkim wyborze, w dogodnych warunkach, u firmy

Blühbaum

ul. Dietla 81

obecnie bawi tu krótki czas **naprawiacz dywanów.** Tel. 2083. 10454 1 10

Sprzedaż lub dzierżawa.

Kamienica parterowa o 7 ubikacyach, z koncesyonowaną piekarnią, wraz z 2 placami budowlanemi, wolnemi latami od podatku, długu hip. 5000 koron, jest z powodu słabości właściciela z wolnej ręki za 12.000 koron do sprzedania. — Realność ta może być wydzierżawioną na lat 3, za przystępną cenę, początkującemu piekarzowi. Wiadomość: Karol Rytko w Wadowicach, ul. Mickiewicza 662. 10488 1 3

Przepuklinę i wola

leczy się w 8 dniach. — Zapytania pod znakiem **F. H. 3758** przyjmują **Haasenstein et Vogler, T. a., Praga-II.** 10167 2 0

PATHEFON

CENNIKI DARMO I OPŁATNIE.

gra szafirem, bez zmiany igły. Nie niszczy płyt. Daje żywy, prawdziwy głos ludzki i oddaje każdy instrument z właściwą mu siłą i brzmieniem. — Olbrzymi wybór zdjęć. — **Przyszłość należy do Pathefonu. Nowe modele aparatów. Szczyt doskonałości.**

STEFAN GRUDZIŃSKI i TADEUSZ BERGER

KRAKÓW, SZEWSKA 22. TEL. 305.

Ceny:

aparaty bez tuby:

Nr 28	K 65·—
Nr 29	K 90·—
Nr 31	K 135·—
Nr 32	K 160·—
Reflex Z.	K 165·—
Nr 35	K 210·—
Nr 36	K 225·—
Nr 38	K 310·—
Nr 44	K 450·—

aparaty z tubą:

Omnibus	K 60·—
Nr 5	K 95·—
Nr 8	K 165·—
Nr 10	K 210·—
Nr 20	K 260·—

Każdy z tych aparatów z membraną zwykłą kosztuje o kor. 15·— mniej.

Płyta 24 cm.	K 2·50
Płyta 29 cm.	K 4·50
Płyta 35 cm.	K 6·—

10491 1 10

Poszukuje się

wspólnika do koncesyi kinematograficznej. Wiadomość: Wolska 6, parter, na prawo, między godz. 1—3. 10493

Ogrodnik

w sile wieku, poszukuje posady od 1 stycznia lub od 1 lutego. Zgłoszenia pod **Z. C.** poste restante **Stróże.** 10500 1 2

Lokal

na masarnię, piekarnię, ślusarnię, stolarnię, około 180 m□, do wynajęcia. Wiadomość: ul. Szlak 61, parter. 10501 1 5

„Museion"

z r. 1911 i 1912, zamiast po 30 koron tylko po 4 korony, oraz Liberum veto z r. 1904 za 2 korony, sprzedaje Antykw. M. H. Rauchera, Kraków. Szpitalna 28 10494 1 3

! Pożyczki pieniężne !

bez poprzednich wydatków, w każdej wysokości dla każdego, na skrypt z ręczycielami lub bez, spłacalne małemi ratami w 1 do 10 lat, pożyczki hipoteczne na 4%, na 30 do 40 lat. Najwyższe pożyczki na zast. Szybko, dyskr. załatwia Zygm. Schillinger, biuro bankowe i eskontowe, Pressburg, Kossuth Lajosplatz 29. — Marka na odpowiedź. 10487 1 10

Antykwarnia.

Piękna kolekcya, dziesięć nowych powieści lepszych autorów za 3 kor

Słownik języka polskiego i niemieckiego Konarskiego i Zippera, 4 tomy, najnowsze wydanie.
Die Oesterreichische-Ungarische Monarchie in Wort und Bild, 24 tomy.
Oesterreichische Gesetzes-Kunde 1913, 4 tomy.
Pieniążek: Historya powszechna. 15 tomów.
Orgelbranda: Encyklopedya powszechna, 16 tom.
Księga adresowa miasta Krakowa i Podgórza.
Kupuję książki i obrazy lepszych malarzy, dobrze płacę. 10496

Antykwarnia w sieni **R. Spingarn,** Kraków, Szpitalna 4, po stronie Małego Rynku.



Podarki na gwiazdkę.

Prawdziwe kanarki

bardzo pilne śpiewaki. Do sprzedania przez krótki czas. Sondermann, pl. Matejki 4. 10499 1 2

Technik-dentysta

poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **Technik** poste restante **Kraków.** 10323 1 2

Królewianka

młoda, inteligentna panienka i bardzo sympatyczna, charakteru łagodnego, ciemna blondyna, oczy ciemnoniebieskie, średniego wzrostu, lat 22, skromnych wymagań, pragnie poznać mężczyznę, w celu matrymonialnym, inteligentnego, sympatycznego, na posadzie rządowej. Może być blondyn lub brunet, do lat 30. Adres: Zofia Jakubowska, Łódź, ul. Nowa Cegielna Nr 3. Gimnazyum polskie. 10503 1 3

Śliczny zawsze mile widziany

podarek

stanowią Dralleg'o perfumy

Illusion w latarni morskiej

krople kwiatowe bez alkoholu. — — — Wystarcza atom! Zapach naturalnych kwiatów.

Konwalia, róże, bez, heliotrop, rezeda 4 K, fiołki 5 K. We wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. **Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.).** 8835 6 8





Wyroby stalowe, jakoto: brzytwy, maszynki do golenia, maszynki do strzyżenia włosów, scyzoryki, nakrycia alpakowe Berndorf, 6 par nakryć niklowych za koron 2·90

poleca

Handel żelaza Józefa Hajema

10190 1 10 **w Krakowie, ulica Floryańska l. 33.**

NAJZNAKOMITSZA MARKA

JAS. HENNESSY & Co. COGNAC

TYLKO ORYGINALNE NAPEŁNIANIE

10169 2 0



10107

Wydawnictwa Kasy Przezorności i Pomocy Warszawskich Pomocników Księgarskich.

OSTATNIE POWIEŚCI:

Młodość panny Mani	A. Konara	K 5·20
U źródła wiedzy	A. Gruszeckiego	K 4·60
Kandydat	A. Gruszeckiego	K 4·—
Dzieje grzechu (Wydanie czwarte przejrzane i poprawione przez autora. 2 tomy.)	S. Żeromskiego	K 7·80
Mazowsze	L. Romockiego	K 5·20
Gra fal (Wydanie nowe)	K. Tetmajera	K 4·70
Król husytów	W. Rapackiego	K 3·20
Zbieg (Wspomnienia z Sybiru)	S. Tokarzewskiego	K 3·20
Andrzej Radek (z portretem autora)	S. Żeromskiego	K 4·—
Duma o hetmanie (Wydanie trzecie)	S. Żeromskiego	K 5·20
Na rozłogach białoruskich	W. Gomulickiego	K 3·20
Nietota	T. Micińskiego	K 6·50
Rówieśnice (Wydanie drugie)	Z. Rygier-Nałkowskiej	K 4·70
Orły (Wydanie drugie)	A. Szamoty	K 3·20
W płomieniu życia	A. Szamoty	K 3·70
Zakazana muzyka	M. Wierzbińskiego	K 3·20
Kobieta i pajac	P. Louys	K 2·40

10272 2 3

Na Gwiazdkę

BAŚNIE WIOSENNE

dla dzieci do lat 10 A. Szczęsnego

Z barwnemi ilustracyami według obrazów Z. Plewińskiej.

W ozdobnej kartonowej okładce K 6·50

GĄSIOROWSKI W. Rok 1809. Pow. histor. z epoki napoleońskiej, w oprac. dla młodzieży. Z 6-ma rysunkami St. Batowskiego. Karton 5·20; w ozdobnej oprawie K 6·20

— **Szwoleżerowie gwardyi.** Pow. historyczna, w oprac. dla młodzieży. Z 6-ma rysunkami J. B. Rüdigera. Karton 4·70; w ozdobnej oprawie K 5·70

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI GEBETHNERA I SPÓŁKI W KRAKOWIE.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Proszę żądać poradnika kosmetyczno-hygienicznego 10230 4 6

Drogueryi H. Sikorskiej, Kraków, ul. Szpitalna l. 19.

Poleca w dużym wyborze opaski hygien., wkładki, pasy brzuszne, kompletne wyprawy dla położnic.

Najpiękniejsze podarki gwiazdkowe

jako to: wspaniałe perfumy w ozdobnych kasetkach, oryginalne i na wagę, ulubione maki kalifornijskie, manicure, przybory do czesania i t. d. — Cenniki wysyła odwrotnie na żądanie.

10% opustu! Opustu 10%!

daje do końca grudnia — Firma

Dr Nieć i Ska

największy skład dywanów perskich, portyer, makat, taburetów, haftów, waz i galanteryi oryentalnej.

Bogate źródło

niezwykłych, efektownych, przepięknych podarków i rzeczy użytkowych — w cenach przystępnych

Kraków, Rynek 13. Lwów, 3-go Maja 15.

10% opustu! Opustu 10%!

10009 8 10

Zakład fryzyerski

urządzony z nowoczesnym komfortem

salonem dla Panów, osobnym gabinetem dla Pań, oraz wielki wybór perfumeryi, najnowszych szpilek i grzebieni dla Pań — poleca

ST. NIEMIROWSKI

8819 **Karmelicka 21.** 523

NOWO OTWORZONY MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH I GOTOWEJ KONFEKCYI DAMSKIEJ

WŁADYSŁAWA GIBASZEWSKIEGO

KRAKÓW — — — — ULICA FLORYAŃSKA L. 35

DŁUGOLETNI WSPÓŁPRACOWNIK FIRMY J. SOBOLEWSKI

poleca

najmodniejsze materye wełniane, jedwabie, zefiry, batysty, barchany i t. p. na suknie, bluzki i kostyumy. — Ceny niskie konkurencyjne. — Pracownia sukien przy magazynie. 10264 3 6

Na żądanie wysyła próbki opłatnie. Na żądanie wysyła próbki opłatnie.

Z drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.